Cena 10 egz. gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Piątek, 8 maj 1936 r. | Nr. 126

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

ABISYNJA -- KOLONJĄ WŁOSKĄ

NEGUS JEDZIE DO GENEWY

PARYŻ, 7.5. (tel. wł.) Rozpisując się na temat sprawy abisyńskiej, „Oeuvre" zauważa, iż możnaby być **zadowolonym jeżeli Włochy zgodzą się szanować interesy francuskie naokoło kolei Addis Abeba — Dżibuti, a interesy angielskie naokoło źródeł Nilu i jeziora Tana.**

Dalej wnioskuje „Oeuvre", że Włosi nie będą utrzymywać w Abisynji wojska, a tylko policję, i że rozbroją tubylców.

Przypuszczalnie też, spodziewa się dziennik, nie będzie **nowego negusa**, natomiast poszczególnym szczepom pozostawiona będzie znaczna samodzielność a nad całym krajem, jako nad **kolonją włoską. sprawować będzie rządy gubernator faszystowski.** Można przypuszczać że Mussolini nie będzie brał pod uwagę żadnych zobowiązań **międzynarodowych** lecz w poczuciu pełnej suwerenności **realizować będzie w Abisynji postanowienia, bez względu na Ligę Narodów.**

Natomiast w dziedzinie gospodarczej Duce zapewne starać **się** będzie o współpracę **Anglji i Francji**, nie stosując jednak systemu otwartych drzwi wobec innych **państw.**

JEROZOLIMA, 7.5. (PAT) Reuter dowiaduje się, że cesarz Haile Selassie spędzi tylko **kilka dni w Palestynie**, aby **odwiedzić miejsca święte.**

Rodzina jego pozostanie w Jerozolimie podczas gdy sam cesarz **uda się do Europy, aby bronić spraw swego kraju**

W konsulacie abisyńskim zapanowało wielkie ożywienie w ciągu ostatnich dni. Na przyjęcie cesarskie zmieniono wewnętrzne urządzenie i umeblowanie. Kolonja abisyńska żywi przekonanie, iż **wyjazd cesarza Abisynji nie jest równoznaczny z abdykacją. albowiem cesarz bronić będzie swej sprawy przed Ligą Narodów.**

ODZNACZENIA DLA MUSSOLINIEGO

RZYM, 7.5. (PAT) Dziś rano król Wiktor Emanuel **doręczył Mussoliniemu insygnia wielkiego Krzyża Sabaudzkiego orderu wojskowego.**

Niezwłocznie potem członkowie kapituły tego orderu udali się do szefa rządu, by złożyć mu życzenia.

Dziękując za **gratulacje** Mussolini oświadczył, że osiągnięte przez wojska włoskie zwycięstwo zawdzięczyć należy przedewszystkiem niezwykłej potędze narodu włoskiego wzmocnionego ideałami faszyzmu.

30 MILJONÓW WŁOCHÓW WZIĘŁO UDZIAŁ W MANIFESTACJI

RZYM, 7.5. (PAT) Według doniesień zebranych przez ministerstwo spraw wewnętrznych i sekretarjat partji faszystowskiej na odbytej dnia 5 maja Adunata Generale, brało udział **prawie 30 miljonów ludzi.**

POSELSTWA CUDZOZIEMSKIE POZOSTANĄ W ADDIS ABEBIE

LONDYN, 7.5. (PAT) Według telegramu, nadesłanego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych przez posła Wielkiej Brytanji w Addis Abebie, marszałek Badoglio poinformował członków korpusu dyplomatycznego. iż **zgadza się by poselstwa cudzoziemskie pozostały nadal w Addis Abebie.**

Włochom przysługuje wprawdzie, jak się zdaje prawo wezwania poselstw cudzoziemskich. **akredytowanych przy dawnym rządzie abisyńskim, do wyjazdu** ale rząd włoski postanowił obecnie nie korzystać z tego prawa.

W każdym razie, jeżeli nawet poselstwa cudzoziemskie opuszczą Addis Abebę, to, jak się dowiaduje agencja Reutera, **konsulat Wielkiej Brytanji pozostanie na miejscu.**

Koła miarodajne zaprzeczają stanowczo pogłoskom, jakoby między Wielką Brytanją a Włochami **przeprowadzona być miała wymiana poglądów w kwestji abisyńskiej.**

ZDOBYCIE DŻIDŻIGI

RZYM, 7.5. (PAT) Jak donoszą z Mogadiscio, **Włosi zajęli miasto Dżidżiga,** w chwili, gdy **Mussolini obwieszczał** na rodowi **zwycięstwo włoskie.**

Wojska gen. Grazianiego rozbiły resztę **armji Rasa Nassibu i Wehib Paszy i zdobyły w mieście znaczne zapasy** materjału wojennego.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA WŁOCH

RZYM, 7.5. (PAT) Czynniki miarodajne stanowczo dementują doniesienie prasy zagranicznej, jakoby Stany Zjednoczone były **skłonne udzielić Włochom kredytu na cele kolonizacyjne.**

Układ rozbrojeniowy bez Niemiec

Blum o przyszłych losach Francji

LONDYN, 7.5. (Tel. wł.) „Daily Herald" **ogłasza wywiad z przywódcą socjalistów francuskich Blumem,** jako przypuszczalnym szefem **przyszłego rządu francuskiego.**

Blum oznajmił, że zwycięstwo jego stronnictwa **następuje w chwili ważnej dla pokoju, demokracji i cywilizacji.** Stanowi to fakt tragiczny, że przychodzi zapóźno, aby zapobiec podbiciu Abisynji — oświadczył Blum — ale o ile przeszłość nie była w naszych rękach, to **przyszłość należy do nas.**

Blum wypowiedział się za wznowieniem świetnej krystalizacji ducha międzynarodowego, jaka, jego zdaniem, wyjawiła się w Lidze we wrześniu, ale od tego czasu uległa rozwodnieniu. Blum podkreślił, że jego stronnictwo postanowiło wskrzesić na nowo **ducha międzynarodowego w Lidze i objąć w niej kierownictwo.** Jedyną płaszczyzną współpracy międzynarodowej jest **rozbrojenie,** które nie powiodło się, jak twierdzi wielu, spowodu braku **odwagi i zaufania ze strony Francji.**

Nowy rząd francuski będzie posiadał odwagę swoich przekonań — oświadczył Blum — zapowiadając podjęcie nowej inicjatywy **rządu francuskiego** w zakresie **rozbrojenia.** O ileby Niemcy odmówiły — to należy zawrzeć **układ rozbrojeniowy bez Niemiec.** Odtąd Wielka Brytanja polegać **może całkowicie na Francji co do poparcia zbiorowej akcji w Lidze Narodów.** Zbiorowe bezpieczeństwo zależy od współpracy **francuskiej i brytyjskiej demokracji** — zakończył Blum.

Straszna katastrofa lotnicza

3 pilotów poniosło śmierć

POZNAŃ, 7.5. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych w powiecie Wągrowieckim, w miejscowości Skole zderzyły się dwa samoloty ćwiczebne.

Jeden z nich runął na ziemię i pogrzebał pod szczątkami załogę, złożoną z oficera i podoficera.

Drugi samolot usiłował wylądować, w trakcie czego lotnik wyskoczył z spadochronem. Spadochron jednak nie otworzył się i lotnik zginął na miejscu.

Ofiarom wypadku pośpieszyła natychmiast z pomocą okoliczna ludność oraz dwaj lekarze dr. Fabjanowski i Förster.

Jak się dowiadujemy, śmierć ponieśli: porucznik-obserwator Janusz Śliwiński, st. sierżant Adamczyk i sierżant Ozorkiewicz.

Czwarty lotnik podporucznik Lubieniecki wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Serdeczny list P. Prezydenta

DO B. AMBASADORA PATKA

WARSZAWA, 7.5. (PAT). Pan Prezydent R. P. **wystosował** do p. ambasadora Stanisława Patka odręczne pismo treści następującej:

Wielce Szanowny i Kochany
Panie Ambasadorze!

W chwili, gdy Pan opuszcza służbę państwową, ażeby nadal służyć Rzeczypospolitej piastując godność jej senatora, pragnę dać wyraz uczuciom, które zawsze miałem i mam w stosunku do Pana Ambasadora. Uczucia te określam jako głęboki szacunek połączony z wielką sympatją. Źródłem ich jest uznanie, które zrodzić się musi w każdym obywatelu, kiedy spojrzy na pełne zmagania się **lata Pańskiej działalności** w czasach naszej **wspólnej tęsknoty do odzyskania bytu niepodległego,** a potem na pracę pańską, Panie Ambasadorze, nad utrwaleniem i wzmożeniem znaczenia Polski w świecie. Dziś, gdy rozpoczyna Pan nowy okres swej działalności, życzę Panu, aby wartości Pana wraz z zdobytem długoletniem doświadczeniem, wydały jaknajlepszy dla Polski owoc. Łączę wyrazy mojego wysokiego szacunku.

(—) I. Mościcki.

Imigracja do Palestyny

NIE BĘDZIE WSTRZYMANA

LONDYN, 7.5. (Tel. wł.) Podczas dyskusji w parlamencie nad sytuacją w Palestynie, minister kolonij, Thomas, oświadczył, że rząd brytyjski **spełni swe przyrzeczenia i w żadnym wypadku nie zmieni swej polityki pod presją rozruchów i pogróżek.**

Nie może również być mowy — podkreślił minister — o **wstrzymaniu imigracji żydowskiej do Palestyny.**

Straszliwy pożar

W DAWIDGRÓDKU

WILNO, 7.5. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w godzinach rannych wybuchł olbrzymi pożar w Dawidgródku w województwie Wileńskiem. W przeciągu kilkunastu minut około 100 domów stanęło w płomieniach. Zginęła kobieta i dwoje dzieci. Straty wynoszą około pół miljona złotych.

Utworzono natychmiast komitet pomocy pogorzelcom.

ZAKAZ PRZYWOZU TOWARÓW

Z ZAGRANICY

WARSZAWA, 7.5. (PAT) Na ostatniem posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła wprowadzenie **zakazu przywozu wszystkich towarów.**

Rozporządzenie to nie dotyczy towarów: objętych konwencją niemiecko-polską, podpisaną w Genewie dnia 15 maja 1932 r. w sprawie Górnego Śląska, objętych umowami o małym ruchu granicznym, podlegającym przepisom o obrocie warunkowym, uszlachetniającym, czynnym i biernym oraz o obrocie warunkowym, reparacyjnym czynnym i biernym, stanowiących używane zwykle w handlu wewnętrzne i zewnętrzne opakowanie, które są wolne od cła, wreszcie towarów, do których mają zastosowanie zniżki celne oraz zwolnienia od cła.

Wprowadzenie generalnego zakazu przywozu wszystkich towarów ma na celu zharmonizowanie zarządzeń reglamentacji towarowej z wprowadzoną ostatnio reglamentacją dewizową.

Przydział dewiz pod kątem widzenia potrzeb rynku wewnętrznego jak i wykonanie zobowiązań umownych wobec zagranicy ma być oparty na przydziałach kontyngentowych uskuteczniany ch w ramach reglamentacji towarowej. W związku z tą uchwałą Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta R. P. w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą.

Dekret ten przewiduje powołanie do życia Komisji obrotu towarowego, której zadanie będzie polegało na kontrolowaniu tranzakcyj eksportowych, przyjmowaniu zgłoszeń wwozowych oraz wystawianiu zaświadczeń walutowych.

OŚWIADCZENIE MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

WARSZAWA, 7.5. (PAT) **Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje:**

Rozszerzenie reglamentacji przywozu towarowego z zagranicy na całość tego przywozu jest zarządzeniem **ściśle technicznej natury, pozostającem w bezpośredniem związku z reglamentacją obrotu dewizami i złotem, a co zatem idzie, nie oznacza nowych merytorycznych ograniczeń o charakterze gospodarczym.**

Należy przypomnieć, iż już w chwili obecnej reglamentacja przywozu towarowego z zagranicy obejmowała **około 80 proc. przywozu i to bądź przez stosowanie zakazu przywozu oraz udzielanie kontyngentów przywozowych. bądź też w drodze automatycznych ulg celnych.**

Rozciągnięcie zakazu przywozu na towary, które dotychczas zakazom takim nie podlegały, ma na celu ujednolicenie polityki gospodarczej państwa w stosunku do przywozu na tle kontroli obrotów dewizowych i nie oznacza oczywiście bynajmniej zaostrzenia polityki tej w sensie ograniczenia przywozu. Tak jak dotychczas w ramach starych zakazów w nowowprowadzonych zakazach kontyngenty będą udzielane zarówno na podstawie naszych polityczno-handlowych zobowiązań w stosunku do zagranicy jak i w związku z uzasadnionemi potrzebami rynku wewnętrznego.

W CZTERY OCZY Z MUSSOLINIM

„Duce" wśród mas i „Duce" w swej pracowni

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" zamieszczony został wczoraj niezmiernie ciekawy reportaż Konrada Wrzosa z Włoch, który miał wywiad z Benito Mussolinim. Przytaczamy fragmenty tego reportażu, który częściowo wyjaśnia zdumiewające przeobrażenie, jakie nastąpiło we Włoszech. Pierwsza część reportażu dotyczy uroczystości założenia czwartego miasta Aprilja, na błotach Pontyjskich.

Na godz. 9 wyznaczono początek uroczystości. I punktualnie o godz. 9 **przyjechał Duce.** Tłum, który zebrał się w szczerem polu, na którem niebawem stanie miasto — tłum zakołysał się. „Duce, Duce", zaczęto wołać w pierwszych rzędach, gdy spostrzeżono Mussoliniego. Rozległy się oklaski, które szły za nim, gdy wyskoczył lekko ze swego auta; za nim pobiegło jego otoczenie. Oklaski i okrzyki powtarzano rytmicznie: „Duce, Duce, Duce".

Duce wszedł na trybunę lekkim, pewnym krokiem. Miał na sobie szary mundur, czarną koszulę i czarne kepi z czerwoną wypustką. Głowę dumnie odrzuconą w tył, pierś wypełnioną głębokim oddechem. Wszedł na trybunę i rozejrzał się po zebranych. Tłum radośnie pozdrowił go okrzykiem: „Duce".

Sylweta Duce

Mussolini zbliska jest **szczuplejszy, niż na filmach i swobodniejszy.** Znamy go z fotografji surowego. Mussolini **w kontakcie z masą bywa surowy, ale bywa również uśmiechnięty.** — i tego właśnie dnia śmiał się. W kontakcie z masą jest Duce **prosty i familjarny.** Zbudowany regularnie, jak atleta średniej wagi, średniego wzrostu, nie jest ani wysoki, ani niski. Obcisły mundur, który nosi, akcentuje jego szeroką, wysoką, mocną klatkę piersiową. Czarne buty z cholewami znowu uwydatniają zgrabność nóg. Zbliska uderza w jego postaci harmonja. Ma żółtawą cerę, ciemne bystre oko, rusza się pewnie i mocno, po wojskowemu, każąc podziwiać swą siłę.

Zeszedł po schodkach pewnym lekkim krokiem i zasiadł przy kierownicy niebieskiego traktoru, poprowadził traktor: **dokonał symbolicznego zaorania ziemi Aprilji.** Pochyliły się sztandary, popłynęły za nim chusteczki, posypały się kwiaty i okląski: „Duce, Duce, Duce" — wołały tłumy. Gdy zaorał ziemię, stanął na podwyższeniu głowę bardziej jeszcze wtył rzucił, zaczerpnął powietrza szerokich pól i zaczął mówić.



TWARDE SŁOWA

Głos Mussoliniego jest twardy, jak gdyby ochrypły. Słyszy się go wyraźnie, mówi krótkiemi, jasnemi zdaniami. Jego gestykulacja jest gwałtowna ale celowa. Każde zdanie, które jest dla niego ważne, potrafi wtłoczyć słuchaczowi w głowę.

„Silna i nieugięta wola woli Włoch faszystowskich, **wyraża się w gigantycznej pracy osuszenia błot pontyjskich i w zwycięskiem przedsięwzięciu afrykańskiem.** Ale nie na tem koniec. **W tej pracy niema wytchnienia.** Dzieło osuszenia błot pontyjskich ukończone będzie dopiero wtedy, **gdy stanie piąte po Aprilji miasto — Romesia".**

W TŁUMIE

Tłumy odpowiadają mówcy oklaskami. Mussolini wchodzi w nie. Tu **nie upilnowałby go żaden policjant, ani agent,** którego wprawne oko łatwo rozpozna się w tłumie. Mussolini płynie w masie kolorowych nakryć głów, żółtych chustek, granatowych fartuszków, w tłumie włościan, którzy przyszli ubrani odświętnie i uśmiechem dziękuje za kwiaty które mu rzucają pod nogi. Nie trzeba być zwolennikiem systemu faszystowskiego, **by stwierdzić, jak radośnie śmieją się oczy Włochów na widok Mussoliniego.** Nie wiem, czy w jakiemkolwiek państwie, najbardziej demokratycznem możliwy byłby ten tak bliski i bezpośredni kontakt szefa rządu z ludzką masą. Nie, **to nie byłoby możliwe ani w państwach demokratycznych, ani w państwach dyktatury. Ani prezydent Francji, ani Stalin nie byli jako szefowie państw nigdy tak blisko tłumu, jak Mussolini.** On sam (a nie jego agenci) nie daje się wziąć na ramiona.

Tylu jest na świecie obłąkanych i tylu Mussolini ma wrogów. Pewnie, że muszą go Włosi porządnie pilnować. Ale przed temi spontanicznemi objawami miłości i oddania żaden policjant nie upilnowałby szefa rządu włoskiego.

Z trudem wydostał się Duce z tłumu, który chciał go wziąć na ramiona.

W cztery oczy z Mussolinim

Na audjencję u Mussoliniego czekałem w Rzymie tydzień. Dnia 22 kwietnia zawiadomiłem o swym przyjeździe ministerstwo propagandy w Rzymie. 23 kwietnia mówiłem z jednym z kierowników ministerstwa propagandy, min. Grazzim, zaś 24 kwietnia dostałem list zawiadamiający, że Duce przyjmie mnie 29 kwietnia o godz. 6.15. Miała to być tylko **audjencja — nie wywiad.**

Czekam w saloniku (Palazzo Venezia) tylko przez krótką chwilę. Woźny w granatowo niebieskiej liberji prowadzi mnie przez ciemny pokój, potem przez drugi wielki, tonący w odcieniu granatowym. Jest to, jak mogę wnosić z ustawionego w podkowę stołu i wielkiego, w środku podkowy na podwyższeniu stojącego fotela, u którego nóg rzucono na posadzce perski dywan — **jest to sala obrad Rady ministrów.**

Przez tonący w kolorze granatowym pokój prowadzi woźny gościa do drzwi, które otwiera. W głębi długiej, bardzo długiej sali **widać za biurkami Mussoliniego.**

Mussolini siedzi nawprost drzwi, u krańca tej kilkumetrowej sali w prawym rogu za dużem biurkiem. Za jego plecami rysują się drzwi. Zdaleka Mussolini **podnosi rękę na powitanie** i czyni niecierpliwy gest zapraszający. Za mną zamykają się drzwi. Idę po śliskiej marmurowej posadzce w kierunku biurka. Idę równym krokiem tak, że widzę w szerokiem polu nietylko Mussoliniego, ale i **ogrom jego wielkiego gabinetu ze złoconym sufitem.**

Nie do druku

Kiedy staje przed biurkiem, **Mussolini podnosi na mnie oczy.** Mam wrażenie, jakgdybym go zbudził, mam wrażenie, że myślami jest jeszcze w **aktach, z nad których podniósł oczy.**

Pierwsze spojrzenie Mussoliniego jest obce. Kiedy padają pierwsze zdania rozmowy, ma się wrażenie, jakgdyby **schodził do rozmówcy** z wysoka — **z gór.** Tak obcy i daleki wydał mi się, jak Napoleon, jakiego znamy z teatru i literatury. Jego głos wydał mi się w pierwszej chwili monotonny. Potem dopiero stał się bliższy, bardziej bezpośredni, gdy spojrzenie jego stało się badawcze.

Rozmowę zaczął Mussolini. Zaczął po włosku i przeszedł odrazu po kilku zdaniach na francuski. Jego francuszczyzna jest niepozbawiona wyraźnego, twardego akcentu włoskiego. Nie zastanawiając się i mówiąc szybko, nie wymawia najtrudniejszych samogłosek „u" i „e".

Między spojrzeniem obcem, a spojrzeniem badawczem podniósł Mussolini do ust filiżankę. Stała na biurku na prostej, metalowej tacce, obok czajnika i serwetki. Popił i zaczął prowadzić rozmowę. Podkreślam to, ponieważ rozmowa z Mussolinim to jest monolog. Mówi on i on pyta. Podczas blisko trzech kwadransów, trzy razy zaledwie miałem wrażenie, że „piłka" pytanie jest po mojej stronie.

Rozmowę prowadził on, ale też była to rozmowa nie przeznaczona do druku. Udzielając mi audjencji, Mussolini zastrzegł się, iż będzie mówił, jeżeli zobowiążę się do dyskrecji, co do całego szeregu zagadnień, które w rozmowie będą poruszone. I o tych zagadnieniach, niestety, pisać tu nie będę.

O przyszłej wojnie

Zaczęliśmy tedy rozmowę od przyszłej wojny. Powiedziałem, iż przeprowadzając przed dwoma laty ankietę, byłem zdania, że **źródłem przyszłej wojny mogą być Niemcy.**

— O Włoszech mówi pan w swej książce? — zapytał.

— Nie — odparłem. — **Właśnie dlatego o Włoszech nie mówię.** Wymieniam natomiast 9 krajów, sąsiadujących z Rzeszą, które na wojnę mogą być narażone w przyszłości.

Kiedy zostałem zapytany o wrażenia z ówczesnej podróży po krajach sąsiadujących z Rzeszą i zacząłem mó-

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda.

21

Chciał poprosić, aby wyjaśniła mu te powody. Chciał, by okazała mu zaufanie, skoro on ze swej strony dał jej dowód bezgranicznego oddania.

Sonia, której kilka sekund wystarczyło całkowicie, by się opanować, wstała.

— Teraz muszę już iść — rzekła. — Przyjdę jutro...

A więc to było wszystko, co miała mu do powiedzenia po tem, co dla niej zrobił!.... Fala goryczy zalała mu serce. Dokuczliwym tonem wypowiedział, cedząc słowa:

— No tak, Sergjusz nie może tak długo czekać!...

Odwróciła się gwałtownie, jakby te słowa były policzkiem dla niej. Na twarzy jej nie było już niepokoju, ani przerażenia, jak przedtem, ale szczery smutek.

— O, błagam cię, Stani!... Gdybyś ty mógł wiedzieć!...

Stała już na progu. Za chwilę miała zniknąć... Kiedy i w jaki sposób znów ją zobaczy? Porwała go niedorzeczna obawa, że nigdy już jej nie ujrzy. Chciał ją teraz za wszelką cenę zatrzymać.

Uniósł się na łóżku i zapytał drżącym głosem:

— A mój samolot?... Musiałem chyba porządnie go potrzaskać podczas tego dziwacznego lądowania?.....

Sonia uśmiechnęła się, domyślając się jego podstępu:

— Na szczęście nic mu się nie stało... Oglądałam go...

— Jak to dobrze! Tamte dwa aparaty są w naprawie, więc tylko mój jeden był w „czynnej służbie"...

Stała teraz wyprostowana w drzwiach i spoglądała na niego zdala, czyma, przysłoniętemi dziwną melancholją. Nagle, jakby powzięła nieodwołalne postanowienie, gwałtownym ruchem otworzyła drzwi i zniknęła za niemi.

— Soniu — krzyknął, wyciągając ręce.

Odgłos zatrzaskujących się z hałasem drzwi był jedyną odpowiedzią na jego rozpaczliwe wołanie.

Podniósł się na łóżku, aby biec za nią, dogonić, wypytać o dzielącą ich tajemnicę, ale opadł bez sił na poduszki, jęknął cicho i zamknął oczy.

Owładnęła go niezwyciężona potrzeba snu.

Bob, który spał czujniej niż jego pan, podniósł się nagle, zeskoczył z łóżka i pobiegł w stronę otwartego okna, przez które wkradał się do pokoju podejrzany warkot silnika.

Przez chwilę pies trwał w bezruchu, wsparty o parapet przedniemi łapami, z postawionemi uszami. Słuchał czegoś uważnie.

Nie mogąc już wreszcie wytrzymać, zaczął wściekle ujadać.

Stani odwrócił się na drugi bok i schował głowę pod kołdrę, ale pies przybiegł do łóżka i z prawdziwą furją począł grzebać łapami i pyskiem w kołdrze i poduszkach.

— Czy pozwolisz mi wreszcie spać — z wyrzutem zajęczał pan.

Ale Bob nalegał dalej. Jak szalony biegał od okna do łóżka i spowrotem, wreszcie zaczął tak donośnie szczekać, że lotnik, poniechawszy wszelkiej ostrożności, wyszedł z łóżka i słaniając się zlekka na niepewnych nogach i opierając o różne sprzęty, podszedł do okna. Ale tutaj oniemiał z przerażenia i wściekłości...

O pięćdziesiąt metrów od okna, przed hangarem, którego brama była szeroko otwarta, samolot odrywał się od ziemi.. Samolot!... Jego samolot!...

Ruchem zupełnie instynktownym Hyczewski chwycił rewolwer, leżący na stoliku i jak oszalały wystrzelił wszystkie naboje w stronę samolotu, który jednak nienaruszony nikł w oddali.

Niemal w tej samej chwili powstał wielki ruch na lotnisku. Zapalono kilka lamp elektrycznych.

(D. c. n.)

W CZTERY OCZY Z MUSSOLINIM

(Dokończenie ze str. 2-ej).

wić, odniosłem wrażenie, że **mój rozmówca zszedł już z gór i zaczął słuchać.** Mussolini umie słuchać i patrząc na rozmówcę nie odrywa od niego oczu. Może to tak często hipnotyzuje. W cztery oczy jest zupełnie inny, niż, gdy po raz pierwszy zobaczyłem go w Aprilji i w Littorji. Miał na sobie czarną dwurzędową marynarkę sportową, żółtą koszulę o niedbale zwisających klapach kołnierza i czarnostalowy krawat.

Przeobrażenia

Gdy skończyliśmy o przyszłej wojnie, rozmowa przeszła **na tematy Ameryki Południowej,** skąd właśnie przyjechałem. Równo tydzień bowiem przed audjencją u Mussoliniego wysiadłem ze statku, który przywiózł mnie z krajów Ameryki Południowej, gdzie przeprowadzałem ankietę o sytuacji wychodźtwa polskiego.

Podróżując po ośrodkach emigracyjnych, miałem również możność mówienia z emigrantami włoskimi. Nie zapomnę rozmowy z prostym krawcem w Buenos Aires, który powiedział mi że opuścił swój kraj, nie wiedząc, czy bardziej jest socjalistą, czy też anarchistą, **a na wychodźtwie stał się faszystą, bowiem oczy na jego kraj otworzył mu Mussolini.** Ten socjalista czy anarchista posyła dziś na każdego pierwszego pieniądze do swego kraju, **który oblegany jest przez 50 państw sankcyjnych.** Czyni to dlatego, ponieważ nacisk Anglji na Włochy bardziej jeszcze umocnił go w miłości dla rodzinnego kraju.

Nie zapomnę też robotnika Frigorifico — wielkiej rzeźni i fabryki konserw w Rosario, który mówił mi, że odkąd wie, że fabryka, w której pracuje, eksportuje mięsa w puszkach do Włoch, bez obrzydzenia wyskrobuje nożem żyły i kości z mięsa, ponieważ **wie, że będą je jedli jego rodacy we Włoszech lub żołnierze, zdobywający kolonje dla jego kraju.**

Nie były to pochlebstwa przeznaczone dla Mussoliniego, ale **prawda o przeobrażeniu duszy włoskiej,** przez niego dokonanej. Czyż mógłbym mu nie opowiedzieć o swych wrażeniach z kontaktów z emigracją włoską w Argentynie.

„Dusza narodu włoskiego została przeobrażona, takie jest wrażenie turysty" — powiedziałem.

— To prawda — potwierdził Mussolini.

Jeśli kto zna Włochy, jako turysta, wie dobrze, jak kraj ten się zmienił. Wspaniałe drogi najlepszym są tego dowodem. W hotelach turysta nie będzie oszukany. W sklepach nie zedrą z niego skóry. Może jeden tylko dorożkarz wymówi od turysty **napiwek**, ale też tylko jeden dorożkarz

Walka z sankcjami

Włochy pod rządami Mussoliniego zmieniły się. I dlatego z pewnością potrafią znosić tak dobrze gospodarcze „oblężenie" 50 sankcyjnych państw.

Wsiadając w Neapolu do pociągu, mogłem odrazu przekonać się, **że przybyłem do kraju „obleganego".** W wozie restauracyjnym nie podawano tego dnia pasażerom mięsa.

„Mięso trzeba wysłać dla żołnierzy, walczących w Afryce" — powiedział mi sąsiad. Nie było to dla mnie zmartwieniem, ponieważ wydaje mi się, że i tak jadamy za dużo mięsa. Można całkiem spokojnie jadać mniej. Włosi są dziś tego doskonałym przykładem. Niebacznie słowo **„sankcje" rzuciłem podczas rozmowy.**

Jak **Włochy żyją w okresie sankcyj?** Jak można porównywać Rzym z Addis-Abebą? Te zagadnienia, które postawiłem, spowodowały wybuch.

Złe błyski

Mussolini **zmienił wyraz twarzy.** Przez czoło jego przepłynęła chmura. Pochylił głowę wtył, a w oczach jego ujrzałem złe błyski. Pierś wznosiła się, jak wówczas, gdym go widział w **kontakcie z masami,** a głos stał się twardy i ochrypły. Mówił, wykrzywiając nieraz twarz przykrym uśmiechem. Wydało mi się, że po raz pierwszy podczas tej rozmowy **brakło mu słów.** Mówił szybko i gwałtownie, a jednak **brakło mu słów.** Oddychał prędko. Dyszał. Z òcz jego padały gromy. Słowa jego były twarde. Gesty gwałtowne. Mocno oparł się w fotelu i dłońmi oplótł poręcze. **Mówił głośno, bardzo głośno, jak Napoleon, którego** znamy **z teatru i literatury.** Przez chwilę wydało mi się, że stracił panowanie nad sobą. Nie mógł mówić spokojnie o sankcjach.

„Pan mówi — brzmiały jego słowa — **że nie można porównywać Rzymu z Addis-Abebą, a jednak to uczyniono, i porównano Włochy — kolebkę cywilizacji, z Abisynją. Jest to haniebne. Rzym ze starą kulturą romańską i Addis-Abeba...**

Twarz Mussoliniego wykrzywił grymas.

„Oh, nie. — To jest, proszę pana, sprawa jakiejś idei solidarności międzynarodowej. To nie jest sprawa ekonomiczna. Jest to sprawa moralna".

Rozmówca mój pobladł. Jego żółta cera wydała mi się w cieniu wieczornym, który przedostał się do tego pokoju, bladą.

Nie, stanowczo nie mógł Mussolini mówić spokojnie o sankcjach. W głosie jego brzmiała złowroga nuta.

Pamiętałem jego słowa, wyrzeczone niedawno:

WŁOCHY I POLSKA

„Włochy są oblegane, oblężenie to usiłuje narzucić jedno państwo".

Przypomniał mi Mussolini, że **trzy państwa w Europie oparły się sankcjom: Austrja, Węgry i Albanja** oraz **kraje południowo - amerykańskie. Znalazł ciepłe słowo dla Austrji.**

- **„Uboga i cierpiąca"** — **powiedział.** Znalazł pochlebne słowa dla Węgier: „Rycerskie" — zaznaczył.

Może popełnię niedyskrecję, stwierdzając, że rozmawialiśmy również o stosunku Polski do sprawy sankcyj.

„Czy Polska nie mogła wypowiedzieć się przeciw sankcjom?"

Poczem dodał:

„Polska prowadzi politykę samodzielną. — Polska jest mocarstwem, niezależnem..."

Nie popełnię niedyskrecji, przytaczając to, co Mussolini w rozmowie przypomniał mi:

„Włochy przyczyniły się walnie do uznania granic wschodnich Rzeczypospolitej, Włochy pierwsze po Francji, utworzyły ambasadę swą w Warszawie. Włosi kochają Polskę i ją podziwiają".

„Włosi nie zapominają łatwo..."

I po chwili:

„...Sankcje nie przeszkodziły i nie przeszkodzą Włochom w wyprawie afrykańskiej. Włosi nie cofną się i dzieło swe doprowadzą do końca. Włosi pracują w Afryce dla cywilizacji i dla rasy białej"

NIE COFNIE SIĘ

Oczy Musoliniego błyszczały. Wyciągnął ręce przed siebie i splótł je, jakgdyby coś obejmując w powietrzu.

Mówiliśmy o szosach, które budują Włosi w Abisynji, o szpitalach i o pracy lekarzy włoskich w Afryce. Mussolini dokładnie wie o wszystkich chorobach, którym walkę wypowiedzieli medycy włoscy w Abisynji.

Pamiętałem słowa Mussoliniego.

„Włochy posiadają pewne surowce, ale odczuwają brak innych. Jest to głównym powodem ich żądań kolonjalnych. Gospodarstwo narodowe Włoch musi być zorganizowane, licząc się z faktem wojny i doktryną faszystowską".

„Faszyzm nigdy nie zamierzał przekształcić gospodarstwa narodów w monopol państwowy".

„Robotnicy w ustroju tym posiadają te same prawa i obowiązki, co kapitaliści i kierownicy techniczni".

Mussolini powiedział kiedyś o sobie: „Je suis un marcheur". Mussolini idzie naprzód **i Mussolini nie cofa się.** Może nie wypisze na murach wszystkich miast włoskich nazw tych państw które głosowały za sankcjami, ale oblężenia sankcyjnego Włoch nie zapomni i doprowadzi swe dzieło kolonizacyjne do końca. **Nie zapomni również tym, którzy pomogli uzbroić się przeciw niemu armji negusa.** W pojęciu Mussoliniego pakt przyjaźni, jedyny pakt przyjaźni włosko-abisyński, złamał oczywiście negus.

Po 40 latach Włochy zapłaciły Abisynji.

SANKCJE WOJSKOWE

Nie wolno mi cytować odpowiedzi Mussoliniego na moje pytanie:

„Sankcje wojskowe?"

Reakcja jego była dużo silniejsza, niż wówczas, gdy go zapytałem o stosunek do **sankcyj ekonomicznych.** Słowa jego zabrzmiały jak huk armat. Z jego spojrzenia biła łuna. Oczyma wyobraźni widziałem wojnę, której Mussolini nie chce, ale na którą jest przygotowany. Wyraz jego oczu był straszny. Słowa twarde, bardzo twarde i mocne. W pewnej tylko, chwili zaśmiał się, ale nie był to śmiech wesoły — i pokazał zdrowe, nieco żółte zęby. Mocne zęby ma ten 51-letni dyktator Włoch.

Zaciska je ze wściekłością, gdy mu już słów braknie na podkreślenie haniebności sankcyj i wtedy jest inny niż wówczas, gdy mówi o rzeczach codziennych.

Kiedy rozmowa przeszła na mniej drażliwe tematy, wyraz twarzy Mussoliniego zmienił się natychmiast. Było to przy okazji ponownego poruszenio powodu podróży mojej do Ameryki Południowej.

W pewnym momencie rozmowy Mussolini nacisnął kilka dzwonków, umieszczonych na jego przepełnionem aktami biurku. W pokoju zapaliło się światło. Rozmówca mój spojrzał na leżące przed nim bibułki, wypełnione maczkiem maszynowego pisma. Zatrzymał się się na nich — wołały go jego akta. Wstał i nacisnął znowu jakiś dzwonek. Przeszedł na drugą stronę biurka, po której już wstałem i rzekł:

— To nie był wywiad..

— Nie, Ekscelencjo.

— Liczę zatem na pańską dyskrecję co do naszej rozmowy.

— Czy mógłbym jednak — zapytałem Mussoliniego, gdy szedł obok mnie w kierunku drzwi — opowiedzieć Czytelnikom, jak zareagował Pan Ekscelencjo, wówczas, gdy poruszyłem sprawę sankcyj?

— To pana sprawa.

I dał mi wolną rękę.

— Czy mogę zacytować opinję Pana, Ekscelencjo, o sprawie sankcyj, o tem, że nie można porównywać Rzymu z Addis-Abebą?

— Tak!

— Czy mogę zacytować Pana hasła, Ekscelencjo, w sprawie kolonjalnych zadań Italji?

I tu dał mi mój rozmówca pozwolenie.

Tak z audjencji zrodził się ten reportaż.

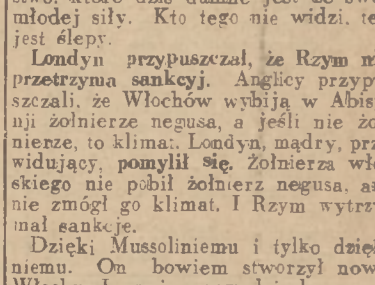
Londyn pomylił się

Uprzedziłem mego rozmówcę, że będę starał się naszkicować jego sylwetkę. Minęliśmy jakieś koło, wyryte na środku posadzki. Szliśmy powoli. Dziękowałem Mussoliniemu za tę rozmowę. Był uprzejmy i bodaj serdeczny. Całkiem inny, niż wówczas, gdy grzmiał o sankcjach. Głos jego stał się **niski, ciepły.** Przy drzwiach wyciągnął do mnie na pożegnanie rękę. Ta ręka niewielka, ciemna, ziemista nie była wypielęgnowana, ale uścisk jej był mocny, ciepły.

Ta ręka prowadzi Włochy do nowej przyszłości. **Ta ręka już zmieniła Włochy, przeobraziła je, przeorała.** Ta ręka tworzy nowe, wielkie państwo, które dziś dumne jest ze swej młodej siły. Kto tego nie widzi, ten jest ślepy.

Londyn przypuszczał, że Rzym nie przetrzyma sankcyj. Anglicy przypuszczali, że Włochów wybiją w Abisynji żołnierze negusa, a jeśli nie żołnierze, to klimat. Londyn, mądry, przewidujący, **pomylił się.** Żołnierza włoskiego nie pobił żołnierz negusa, ani nie zmógł go klimat. I Rzym wytrzymał sankcje.

Dzięki Mussoliniemu i tylko dzięki niemu. On bowiem stworzył nowe Włochy. I on je prowadzi do nowej przyszłości.



Marsz. Badoglio mianował gubernatorem Addis Abeby mjr. Bottai, który jako ochotnik wstąpił do armji, a poprzednio był gubernatorem Rzymu.

KTO WYGRAŁ?

(NIEURZĘDOWA)

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia 4 klasy 35 polskiej państwowej loterji klasowej większe wygrane padły na numery następujące:

Po 100.000 zł. na n-ry: 27411 67960 88467 144207 166120.

Po 5000 zł. na n-ry: 85937 105183 137268 159112 194697.

Po 2000 zł. na n-ry: 8279 11494 12300 14439 21325 23353 28941 30003 40231 40880 50997 52850 54980 59377 62437 78724 86218 90325 99537 108495 112632 113528 120261 124353 134054 143098 144090 147632 177822 194655.

Po 1000 zł. na n-ry: 5748 6028 14288 15029 20167 20406 22927 26507 28373 35402 45265 45835 47846 49536 57772 69913 83511 87353 87692 87750 89291 94047 95716 100033 100363 101165 109524 121773 126833 128613 140449 140507 144024 144385 148800 150019 152330 152826 155347 156133 162335 168904 185077 186888 188185 188921.

NA MARGINESIE

Młodzież na... cmentarzu

Pisze nam jeden z czytelników o niesamowitych scenach, dziejących się na cmentarzu sosnowieckim. Oto ślązacy i nieślązacy, młodzież w wieku od 18 do 25 lat — urządza sobie schadzki w miejscu, gdzie cisza żałobna powinna panować.

Dzieją się również późnym wieczorem na cmentarzu, wedle relacji tego czytelnika, rzeczy skandaliczne.

Jak świat światem, schadzki istniały i istnieć będą zawsze. I z tego powodu nikt nie będzie szat rozdzierać, ani też temu wojny wypowiadać, bo i... nadaremno. Ale pewne granice przyzwoitości muszą być zachowane, szacunek dla najgłębszych uczuć ludzkich, jakiem jest wspomnienie po zmarłych, musi być respektowane, abyśmy nie zeszli do poziomu bytowania zwierząt. Cmentarz nie może być miejscem „wagarowania" młodzieży, ani też flirtów i erotycznych przeżyć. Kto szuka miejsca spacerowego lub wspomnianych przygód zmysłowych, niechaj sobie szuka, ale nie tam, gdzie panuje „Królestwo Ducha", gdzie ziemia kryje drogie szczątki i zwilżona jest łzami bólu serdecznego.

Z różnych miejscowości Zagłębia dochodzą wiadomości o tego rodzaju profanacjach cmentarzy.

Czemu przypisać to zjawisko?

Z jednej strony wynika ono z braku wrażliwości duchowej, głupoty, zacierającej granicę świadomości pomiędzy tem co wolno a czego nie wolno. Z drugiej zaś strony wynika to... z poszukiwania miejsc wolnych od zgiełku ulicznego, od kurzu, hałasu. W innych miastach miejscami takiemi są parki, zieleńce, aleje, ocienione wiekowemi drzewami. W miastach zagłębiowskich tego wszystkiego niema. Tedy ten i ów zapomina o tem, że cmentarz to... cmentarz, a widzi w nim oazę zieloności, ciszy, spokoju.

Jedną z największych bolączek naszych miast, a dramatem młodzieży, to brak miejsc spacerowych, brak miejsc, gdzie byłaby zieloność, świeżość wiosenna, zapach kwiatów, a nie kurz, brud i smród.

Wiosna!... Wiosna w miastach zagłębiowskich nie istnieje. Zobaczyć ją można dopiero na łąkach szopienickich pod Sosnowcem w postaci „wagarującej" młodzieży szkolnej (flirtującej lub w karty grającej), na Górze Zamkowej w Będzinie i na Łęgach pod Dąbrową. Gromady bezrobotnych wygrzewających się na słońcu, często gęsto w mieszanem towarzystkie i z flaszeczką „bezrobotnej" w ręku i swawolnych pozycjach, młodzież szkolna z książkami w teczkach, gdzieś wdal podążająca, krowy, kozy i gęsi, bagnista łąka, na której to wszystko się znajduje — oto wiosna w Zagłębiu.

A tymczasem w miastach? — beznadziejna szarość, tumany kurzu potęgowane niechlujnością, niekontrolowanych dozorców „na sucho" zamiatających ulice, od czasu do czasu wstydliwie przesuwający się w centrum miasta magistracki beczkowóz, rachityczne drzewka, tu i ówdzie próbujący się zielenić skwerek. Dokąd pójść na spacer, gdzie się udać, by odetchnąć czystem powietrzem?

Nasuwa się pytanie, czy istotnie w miastach zagłębiowskich nic się nie da zrobić w kierunku zmiany tej sytuacji? Boć obok, na Śląsku, gdzie sie da i gdzie można tam sieje się trawę, zakłada zieleńce, ogródki. Jeszcze nie dawno w Szopienicach, obok toru tramwajowego, istniał pusty plac, podobny do placu, na którym w Sosnowcu ratusz stoi. A dziś? Dziś zrobiono z tego piękny skwer.

Takich miejsc w miastach zagłębiowskich znaleźć możnaby wiele i wiele z nich zrobić. Tylko, że naszą wadą narodową jest to, iż zawsze chcemy odrazu wielkie rzeczy wykonywać, a małych nam się nie chce zrobić. A ponieważ na wielkie niema pieniędzy, więc... nic się nie robi.

W rezultacie... młodzież szukająca zieloności, dobrego powietrza i spokoju idzie na... cmentarz.

Dzieciniec w Sosnowcu

zostanie oddany do użytku już w czerwcu

Jak już donosiliśmy, zarząd miejski postanowił urządzić w Sosnowcu na placu u zbiegu ulic Alei i Piłsudskiego, dzierżawionym od Tow. Sosnowieckiego, ogród dla dzieci.

Plac został już zniwelowany, obecnie zaś rozpoczęto roboty nad doprowadzeniem **na plac wody do brodzianki.**

W tych dniach zostaną wytyczone place do zabaw i gier, alejki, ziemia zostanie skopana i obsiana trawą, posadzone zostaną krzewy i kwiaty.

Oprócz brodzianki dla dzieci zostaną zainstalowane przyrządy do zabaw, huśtawki itp. Dzieciniec sosnowiecki zostanie urządzony **na wzór ogródków Jordanowskich.**

Wzdłuż alejek zostaną ustawione ławki.

Ogród zostanie ogrodzony siatką. Ogródek **będzie przeznaczony wyłącznie dla dzieci**, które będą mogły tam przychodzić pod opieką starszych.

Dzieciniec zostanie urządzony w ciągu trzech do czterech tygodni i **już w czerwcu**, jeszcze przed rozpoczęciem feryj letnich oddany do użytku.

Na placu między dzieścińcem a boiskiem miejskiego Komitetu PW i WF zostanie urządzony szalet miejski.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

8 Piątek	Dziś Stanisława Jutro Grzegorza Wschód słońca 4 m. 13. Zachód „ 19 m. 10.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pokusa".
EDEN: „Prawo do szczęścia".
PALACE: „Dzisiejsze czasy"

× **POŻYCZKA NA ROBOTY PUBLICZNE.** Zarząd Czeladzi poczynił starania o uzyskanie dodatkowych kredytów na roboty publiczne w mieście, przy których znalazłoby zatrudnienie przy robotach miejskich. Burmistrz miasta p. Dorobczyński interwenjował w tej sprawie w wojewódzkiem biurze Funduszu Pracy w Kielcach, gdzie otrzymał zapewnienie, że miasto otrzyma 30 tys. zł. Po zatwierdzeniu decyzji tej przez dyrekcję Funduszu Pracy miasto otrzyma wkrótce pożyczkę.

× **TRZEPANIE NA BALKONACH.** — Jak wiadomo, istniejące zarządzenie, że trzepanie i czyszczenie chodników, pościeli itp. odbywać się może tylko na podwórzach i to we wczesnych godz. rannych. Tymczasem bardzo często widzi się w Sosnowcu, a zwłaszcza na ulicach bocznych, że balkony są zawieszone brudną pościelą, chodnikami i w ciągu całego dnia odbywa się wietrzenie i trzepanie. Pomijając już fakt, że podczas trzepania betów, unoszą się tumany pierza i kurzu, taka „dekoracja" balkonów, a zwłaszcza frontowych mieszkań nie przyczynia się wcale do upiększania domów i sprawia wrażenie jakbyśmy znajdowali się w jakiejś żydowskiej mieścinie, a nie w przeszło stutysięcznem mieście. Sądzić należy, że policja zwróci uwagę na ten stan i wkrótce znikną oryginalne „dekoracje" balkonów a trzepanie odbywać się będzie w oznaczonych godzinach i tylko na podwórzach

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 8 bm. teatr miejski z Sosnowca gra na Niemcach w sali klubu doskonałą komedję S. Kiedrzyńskiego pt. „ŻYCIE JEST SKOMPLIKOWANE".

Jutro dnia 9 bm. o godz. 8.30 wiecz. premjera sensacyjnej amerykańskiej sztuki opartej na prawdziwem zdarzeniu pt. „PROCES MARY DUGAN". Akcja tej sztuki trzyma widza w napięciu od początku do końca sztuki. Przed oczami widzów przesuwa się korowód świadków zeznających w sprawie tajemniczego mordu. Najmniej spodziewane rozwiązanie następuje przy końcu trzeciego aktu. W roli tytułowej wystąpi p. A. Królikowska na czele całego zespołu. Reżyseruje sztukę dyr. J. Gołaszewski.

—xx—

Organizacyjne przygotowanie „ŚWIĘTA MORZA"

Zbliża się tradycyjny dzień „Święta Morza". Dzień ten będzie uroczyście obchodzony w całej Polsce. Zasadą organizacji tegorocznej uroczystości jest jej powszedniość. „Święto Morza" trwać będzie trzy dni 27, 28, 29 czerwca z tem, że główna uroczystość w Gdyni wypadnie na dzień 29 czerwca. Organizacyjnie — Polska będzie pokryta siecią Komitetów "Święta Morza" — Wojewódzkich (Okręgowych) następnie obwodowych lokalnych.

W okresie „Święta Morza" będę zorganizowane tanie pociągi popularne do Gdyni.

—oo—

× **OTWARCIE PLAŻY.** Oddział Ligi morskiej i kolonjalnej w Niemcach zawiadamia, że została już otwarta plaża na przystani nad Przemszą za kopalnią Julijusz. Dojazd: pociągiem do stacji Kazimierz, kołowo na miejsce przystani.

× **ZEBRANIE PLENARNE W KSM. ODDZ. W POGONI.** Kierownictwo katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży męskiej oddział w Pogoni zawiadamia swych członków i panów z Patronatu, ż dnia 8 bm. o godzinie 8.30 odbędzie się w II-gim terminie zebranie plenarne Wobec ważności obrad obecność wszystkich członków obowiązkowa, zaś pp. z Patronatu pożądana.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK 8 MAJA 1936 R.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Fantazje z oper włoskich i francuskich (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Audycja dla szkół: Słuchowisko p. t. „Kaczorek-Kwaczorek" — Antoniego Bogusławskiego z ilustracją muzyczną Wł. Macury. 12.45 Koncert południowy w wyk. zespołu salonowego Pawła Rynasa. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Z rynku pracy. 13.20 Piotr Czajkowski — utwory symfoniczne (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna. 15.30 Koncert w wyk. ork. Tadeusza Seredyńskiego. 16.00 Pogadanka dla chorych w opr. ks. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Muzyka hiszpańska w wyk. słynnych solistów (płyty). 16.45 „Załoga" — opowiadanie Jana Brzozy dla dzieci starszych. 17.00 „Skarby Polski" — „O konjnictwie" — odczyt — wygł. Tadeusz Strzetelski. 17.15 „Minuta poezji". 17.20 Paul Juon: Kwintet op. 84 na flet, obój, klarnet, róg i fagot. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert chóru Eryana. 18.30 „Ostatnia przemiana" — nowela Heleny Moskwianki. 18.45 Czar melodyj Pucciniego (płyty). 19.00 Porady radjotechniczne. 19.20 Koncert reklamowy. 19.30 „Jak spędzić święto?" 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami radja. 20.00 Koncert symfoniczny — transmisja z Filharmonji Warszawskiej. 22.5 Skrzynka techniczna. 22.50 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie

Aplikanci adwokaccy

BĘDĄ MOGLI MIEĆ POBOCZNE ZAJĘCIE

Na ostatniem posiedzeniu Rady Adwokackiej w Warszawie rozpatrywana była sprawa dodatkowych zajęć zarobkowych aplikantów.

Zapadła uchwała zezwalająca aplikantom adwokackim na zajęcia uboczne pod warunkiem, by nie kolidowały one z godnością zawodu i nie miały charakteru pracy pozbawiającej swobody ruchów, która czyni niemożliwą normalne odbywanie aplikacji.

—oOo—

Jaką będziemy mieć POGODĘ?

W drugiej dekadzie maja (od 11 do 20 bm.) przewidywana jest następująca pogoda:

Najsamprzód panuje pogoda zmienna z wahaniami temperatury, poczem nastąpią rozpogodzenia i znaczne ocieplenie. Większa skłonność do burz i przelotnych deszczów letnich około 11, 14 16 i 20 maja. W samym końcu dekady możliwy znowu przejściowy spadek temperatury.

Trzecia dekada od 21 do 31 maja:

Bieżąca dziesiątka dni rozpoczyna się przy pogodzie wietrznej, o zmiennem zachmurzeniu nieba i z deszczem pochodzenia burzowego. Temperatura niepewna i wahająca się w pierwszych i ostatnich dniach dekady. Pozatem kilka pięknych, słonecznych dni. Naogół cieplej na południu kraju. Rankiem wystąpią mgły lub opary. Aura krytyczna z zaburzeniami atmosferycznemi i niespodziankami możliwa w dniach od 27 do 30 maja. Niniejszy okres przyniesie główną fale wiosennego rozwoju w przyrodzie i początek rozkwitu ozimin i traw, trwającego do połowy czerwca.

Poprawa sytuacji

W PRZEMYŚLE METALOWYM

Ostatnio zaznaczyła się dość znaczna poprawa w przemyśle metalowym Zagłębia Dąbrowskiego.

Niektóre zakłady skasowały przejściowe urlopy turnusowe, oraz przyjęły do pracy pewną liczbę innych robotników.

—oOo—

Oszust w sutannie

Władze duchowne ostrzegają, przed niejakim „księdzem" Gabrielem, który odwiedza różne miejscowości na terenie djecezji częstochowskiej, przedstawia się jako ksiądz misji francuskiej w Syrji i zbiera datki rzekomo na cele misyjne, powołując się na różne świadectwa.

Istnieje silne podejrzenie, że chodzi tu, o oszusta, który zdradza się swojem niewłaściwem zachowaniem

Nieszczęśliwy wypadek

NA KOPALNI

W podziemiach kopalni Jowisz w Wojkowicach Komornych został przysypany węglem, doznając poważnych obrażeń, robotnik Jan Lisik.

Lisika przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

—xx—

× **TEATRZYK KUKIEŁEK** „Baj-Baju" ogniska KPW. Zawiercie opracował nowe śliczne widowisko o Kesi co gąski swe zgubiła, i na zaproszenie zarządu ogniska Kolejowego przysposobienia wojskowego w Dąbrowie odegra je w dniu 10 bm. w sali Resursy w Dąbrowie. Zapowiedziane widowisko pióra M. Kownackiej w ilustracji muzycznej J. Wesołowskiego starannie opracowane przez W. Piechockiego niewątpliwie wzbudzi żywe zainteresowanie gdyż artystyczne występy znanego na terenie Zagłębia zespołu dziecięcego teatrzyku „Baj-Baju" cieszą się całkowicie zasłużonym uznaniem.

× **ZATRZYMANIE ZŁODZIEI.** Podczas usiłowania dokonania kradzieży kieszonkowej został ujęty w Będzinie 16-letni Marjan Ziembiński, zamieszkały w Dąbrowie. Młodocianego złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Na targu w Będzinie został zatrzymany przez policję Jan Stachurski, bez stałego miejsca zamieszkania, od którego odebrano rower, pochodzący z kradzieży. Stachurskiego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

CO URADZILI OJCOWIE CZELADZI

Budowa szkoły przy ul. Milowickiej

W ub. środę odbyło się w Czeladzi pod przewodnictwem burmistrza Dorobczyńskiego posiedzenie Rady miejskiej.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia Rady burmistrz p. Dorobczyński zdał sprawozdanie z działalności zarządu miasta. Na wstępie p. burmistrz zakomunikował, że **Fundusz Pracy odmówił miastu pożyczki na budowę rzeźni i szkoły.**

Budowa szkoły będzie jednakże prowadzona i prace rozpoczną się w tych dniach, a za dwa tygodnie nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego. Szkoła stanie przy ul. Milowickiej, na placu, jaki miasto otrzyma od rolników czeladzkich. Po rozpoczęciu robót miasto **otrzyma pożyczkę** na budowę szkoły z Tow. popierania budowy szkół powszechnych.

Budowa rzeźni wobec braku funduszów nie będzie rozpoczęta.

Po sprawozdaniu p. burmistrza przyjęto nowe **przepisy sanitarne** w brzmieniu zaprojektowanem przez zarząd miejski. Skolei Rada uchwaliła **prolongatę pożyczki krótkoterminowej** w sumie 9630 zł., zaciągniętej w Polskim Banku Komunalnym.

Ponieważ miasto ma kilka tysięcy zł. długu w Banku Udziałowym w Dąbrowie, Rada postanowiła sprzedać będące w posiadaniu miasta akcje Banku Polskiego na sumę 2500 zł. i pieniądze te przekazać na **poczet** długu.

W dalszym ciągu omówiono sprawę **kredytów dodatkowych** na przebudowę i zabrukowanie ulic w mieście, na **wykupienie placu** koło szkoły przy ul. Będzińskiej oraz na pomoc dla straży pożarnej w formie **zakupienia sprzętu strażackiego za 1500 zł.**

Przy omawianiu sprawy wyłożenia ul. Szpitalnej „saturnitem", postanowiono pokryć koszty budowy tej ulicy pieniędzmi, które miasto otrzyma od Tow. Saturn tytułem korcowego.

Następnie Rada załatwiła sprawę ściągnięcia pożyczek od pracowników miejskich w ten sposób, że Magistrat przejmie od urzędników **tytułem zwrotu pożyczki obligacje Pożyczki Narodowej.** Obligacjami temi zaś miasto pokryje swój dług w Ubezpieczalni społecznej.

Pod koniec postanowiono **skreślić z inwentarza miejskiego** placyk przy ul. Elektrycznej. Plac ten jest własnością obywatela czeladzkiego p. Sołtysika i przed kilku laty został mylnie wciągnięty na listę majątku miejskiego.

W wolnych wnioskach upoważniono zarząd miasta do asygnowania z nadzwyczajnych dochodów **1000 zł. na Uniwersytet powszechny.** Wpłynęło również szereg interpelacyj radnych w sprawie reparacyj ulic, dostarczania wody itp.

Po trzygodzinnych obradach posiedzenie zakończono.

W rocznicę śmierci marsz. Piłsudskiego

Obchód w Sosnowcu w dniu 10 maja

PRACOWNICY UMYSŁOWI

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat z prośbą o opublikowanie:

W uzupełnieniu wczorajszego komunikatu o uroczystościach żałobnych w pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 10 bm. donosimy, że po uzgodnieniu z prezydjum Komitetu Obchodu uroczystości zbiórka organizacyj pracowników umysłowych, wchodzących w skład międzyzwiązkowej Reprezentacji pracowników umysłowych odbędzie się w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a przed gmachem Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rzeczypospolitej Polskiej o godz. 9.30, skąd pochodem udadzą się na nabożeństwo żałobne do kościoła parafjalnego w Sosnowcu.

Prezydjum Międzyzwiązkowej Reprezentacji pracowników umysłowych wzywa do gremjalnego przybycia ze sztandarami następujące organizacje i ich oddziały z terenu pow. Będzińskiego na miejsce zbiórki:

1) Związek zawodowy farmaceutów pracowników w Rz. P.; 2) Związek zawodowy pracowników bankowych i kas oszczędności Rz. P.; 3) Zrzeszenie pracowników Banku Polskiego; 4) Związek majstrów fabrycznych Rz. P.; 5) Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P.; 6) Związek nauczycielstwa polskiego; 7) Zw. pracowników poczty, telefonu i telegrafu; 8) Związek pracowników sądowych; 9) Związek urzędników kolejowych; 10) Związek pracowników notarjatu i hipoteki; 11) Związek pracowników samorządu powiatowego; 12) Związek pracowników miejskich; 13) Zw. artystów scen polskich; 14) Zrzeszenie pracowników Fund. Pracy; 15) Zrzeszenie pracowników skarbowych; 16) Towarzystwo nauczycieli szkół średnich; 17) Związek pracowników spółdzielczych.

W sprawie szczegółów obchodu zechcą się zarządy wymienionych związków porozumieć telefonicznie w piątek dnia 8 bm. od godz. 13 do 20 i w sobotę dnia 9 bm. od g. 9 do 13 z prezydjum Międzyzwiązkowej Reprezentacji pracowników umysłowych, telefon nr. 3-02.

PODOFICEROWIE REZERWY

Zarząd i Komenda ogólnego Związku podoficerów Koła Sosnowiec-Śródmieście zawiadamia członków, że w dniu 10 bm. o godz. 9 zarządza zbiórkę w lokalu przy ul. Piłsudskiego 8 w celu wzięcia udziału w uczczeniu rocznicy śmierci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH R. P.

W związku z uroczystością żałobną w rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, która odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. — zbiórka członków Koła inwalidów wojennych R. P. o godz. 9 rano w lokalu Związku przy ul. 3 Maja 22. Udział członków (inwalidów, wdów i rodziców po poległych) obowiązkowy.

STRAŻE POŻARNE

Dnia 10 bm. zjadą się do Sosnowca wszystkie organizacje społeczne powiatu Będzińskiego w celu złożenia hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w rocznicę Jego zgonu.

W związku z powyższem zaleca się przeniesienie uroczystości św. Florjana na jedną z następnych niedziel. Wszystkie organizacje, które przybędą na zjazd, proszone są o stawienie się ze sztandarami przewiązanemi czarną krepą.

Zbiórka dla straży o godz. 9.30 rano na placu fabryki H. Dietel w Sosnowcu. Prosimy o liczne wzięcie udziału w tej podniosłej uroczystości, zaleca się jednak pozostawienie na miejscu pogotowia strażackiego na wypadek ewentualnego pożaru.

Zapowiedziane strzelanie na niedzielę 10 bm. nie odbędzie się.

Zarząd Oddziału pow. Zw. straży pożarnych w Będzinie.

B. OCHOTNICY

Zarząd Związku b. ochotników armji polskiej oddział w Sosnowcu wzywa wszystkich swych członków do obowiązkowego stawienia się na zbiórkę w dn. 10 bm. na godz. 9.45 rano na ul. Teatralnej obok teatru miejskiego w Sosnowcu.

Ekipa motocyklistów w Sosnowcu

na uroczystości wileńskie

Dzisiaj o godz. 4 rano wyjechała z Sosnowca na uroczystości przeniesienia serca Marsz. Piłsudskiego do Mauzoleum w Wilnie ekipa motocyklistów „Unji". W skład ekipy wchodzą pp.: Wilhelm Podoski, Irena Mazurowa, Stanisław Filip i Tadeusz Żurek.

Wczoraj o godz. 5.30 popoł. na placu 11 Listopada przed dworcem odbyła się odprawa, której dokonał prezes Federacji obrońców Ojczyzny kpt. Styka.

Kpt. Styka wręczył kierownikowi ekipy p. Podoskiemu pismo Federacji Zagłębia Dąbrowskiego z wyrazami hołdu z racji uroczystości, które zostanie doręczone komitetowi obchodu w Wilnie, a następnie życzył członkom ekipy pomyślnej drogi.

Motocykliści Unji odbędą drogę w dwóch etapach. a do Wilna przybędą w niedzielę o godz. 10 rano.

Można znaleźć

lecz nie wolno zabrać na pamiątkę

Urząd Morski w Gdyni ogłosił, że bursztyny złowione w morzu lub znalezione na plaży są wyłączną własnością skarbu państwa. W wypadku więc znalezienia lub wykopania bursztynu, znalazcę obowiązują przepisy kodeksu cywilnego.

Przywłaszczenie sobie przez znalazcę bursztynu stanowi występek sprzeniewierzenia z art. 262 par. 3 k. k., który ulega prócz konfiskaty bursztynu, **karze aresztu do 6 miesięcy.**

Uprawnionym do wyłącznego skupu bursztynu za zwrotem znaleźnego jest firma Piotr Trześniak z Gdyni na mocy zawartej umowy ze skarbem państwa. Również sprzedaż bursztynu innym osobom podlega karze do 2 lat aresztu lub grzywny w myśl art. 161 k. k.

Trzy zamachy samobójcze

Jedna z denatek zmarła w szpitalu

Niejednokrotnie podkreślaliśmy już **zastraszający wprost objaw zamachów samobójczych** w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Coraz częściej kroniki policyjne notują zamachy samobójcze, przyczem w licznych wypadkach przyczyną rozpaczliwego kroku są trudne warunki materjalne i brak środków do życia.

W ostatnich dwóch dniach znów zanotowano trzy zamachy samobójcze, przyczem jeden z nich śmiertelny.

Zamachów samobójczych dokonały młode kobiety, przyczem wszystkie **truły się esencją octową.**

W Sosnowcu usiłowała otruć się 22-letnia **Marja Stefanik,** służąca, zamieszkała przy ul. Modrzejowskiej 36. Denatkę przewieziono w **stanie bardzo groźnym do szpitala.**

Również w Sosnowcu usiłowała pozbawić się życia 26-letnia Regina **Zakrzewska,** służąca, bez stałego miejsca zamieszkania. Zakrzewska napiła się esencji octowej na torach kolejowych. Denatkę umieszczono na kuracji w szpitalu miejskim.

I wreszcie we wsi Bór gminy Niwka otruła się **Antonina Piwowar.** Przewieziona do ambulatorjum Ubezpieczalni w Niwce Piwowarowa **zmarła,** nie odzyskawszy przytomności.

Echa zamachu

NA „POLSKĘ ZACHODNIĄ"

W Sądzie okręgowym w Katowicach zakończył się wczoraj przerwany w ub. tygodniu w związku z wezwaniem dalszych świadków proces przeciwko **Janowi Koźmińskiemu z Będzina,** obwinionemu o dokonanie zamachu bombowego w dniu 7 marca br. na biuro wydawnictwa „Polski Zachodniej" w Katowicach.

Sąd po przesłuchaniu świadków i przemówieniach prokuratora i obrońcy, wydał wyrok, skazujący Koźmińskiego na **1 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.**

—xx—

× **KONFERENCJA SĘDZIÓW STRAŻACKICH** odbędzie się dn. 21 bm. w sali posiedzeń Sejmiku w Będzinie. Konferencja ta odbędzie się w związku z tegorocznemi zjazdami rejonowemi i zawodami strzeleckiemi.

× **WIECZÓR WOKALNO MUZYCZNY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** Dnia 10 maja br. odbędzie się w Będzinie Nowym przy ul. Sieleckiej 87 w sali Komendy(?) wego Przysposobienia Wojskowego „Wieczór Wokalno-Muzyczny". Na program którego złożą się „Orły Legjonowe" dramat z czasów walk legjonowych. Dział Wokalno-Muzyczny o bogatym programie oraz „Jeden Musi" — farsa. Początek o godz. 19. Bilety w cenie 0.25 gr., 0.49 gr., 0.99 gr. nabywać można w kasie lokalu od godz. 15 popoł.

× **ŚWIĘTO STRAŻY POŻARNYCH.** — Święto patrona straży pożarnych św. Florjana obchodzone będzie w b. roku ze względu na przypadającą w niedzielę rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego, dopiero w niedzielę dn. 17 bm. W dniu tym odbędą się rejonowe uroczystości, w których wezmą udział wszystkie straże

Praca społeczna

NA OBOZACH HARCERSKICH

Zgodnie z wydanemi ostatnio zarządzeniami głównej kwatery harcerzy, każdy obóz względnie kolonja harcerska zwracać ma szczególną uwagę na **pracę społeczną wśród miejscowej ludności.**

W szczególności obozy i wędrówki, wyjeżdżające na Kresy Wschodnie, na Huculszczyznę czy też na Śląsk lub Pomorze nawiązać mają bliższy kontakt z miejscową ludnością i rozwijać wśród niej odpowiednią akcję kulturalną, społeczną i td.

Komendanci chorągwi wydać mają w tym zakresie odpowiednie instrukcje kierownikom wszystkich letnich imprez harcerskich.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„ŁOWIK LITEWSKI". Pod tym tytułem wydała ostatnio **KAZIMIERA IŁŁAKOWICZÓWNA** u Gebethnera Wolffa zbiór wierszy. Znakomita poetka, laureatka Nagrody Państwowej w r. 1934 (i m. Wilna w 1930) zebrała na 230 stronach, w kilkunastu cyklach 78 wierszy, z których wiele nie było jeszcze nigdzie drukowanych.

Dużo już mówiono o odrębnej indywidualności poetyckiej autorki „Słowika litewskiego", o wewnętrznem pojmowaniu codzienności, o etycznym i surowym stosunku do życia i objektywnem widzeniu świata. Stojąca we wspaniałym odosobnieniu poetka własnym trudem zdobywała wszystko: wizję świata otaczającego i wewnętrznego, tworzywo, któremu nadawała kształty urozmaiconego i bogatego wiersza. Wiersze „Słowika litewskiego" Iłłakowiczówny dają najbogatszą skalę jej twórczości.

Miłość ojczyzny i litewskich jezior i lasów pełnia przeżyć wewnętrznych — oto leitmotyw każdego bodaj wiersza „Słowika litewskiego". Lecz czy to będzie pełne egotyzmu i ekspresjonistycznej wybuchowości uniesienie, czy posągowa w klasycznym umiarze wizja świata otaczającego — w każdym wierszu czuje się głębię wewnętrznego przeżycia i każdy imponuje doskonałością strofiki i rytmiki.

Ostatni zbiór Iłłakowiczówny dopełnia piękny dorobek poetki i wnosi nowy, nieprzemijającej wartości wkład do polskiej poezji.

RAJ NA ZIEMI

— Wiedźcie, dzieci — mówi nauczyciel, — że w Afryce są wielkie przestrzenie, większe od naszej ojczyzny, a tamtejsze dzieci nie mają wcale szkół. Na co powinniśmy więc składać pieniądze, drogie dzieci?

— Na to, żebyśmy mogli pojechać do Afryki — odpowiedzieli jednogłośnie uczniowie.

OGLĘDNOŚĆ

— Czy żonę ofiary nieszczęśliwego wypadku zawiadomiono o katastrofie?

— Naturalnie! Sam do niej napisałem zaraz.

— Czy zrobiłeś pan to dość oględnie?

— Owszem napisałem bardzo nieczytelnem pismem.

SPORT

Wyścigi konne
W KATOWICACH

W trzecim dniu wiosennego sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegrano 6 gonitw.

W pierwszej z płotami 2.800 mtr. wygrał Emilius St. Frydera pod j. Chomiczem w 4' — walkowerem.

W drugiej z przeszkodami 3.200 mtr. 6 koni wygrał faworyt Intruz J. Wcisłowicza pod j. Kurowskim w 4'04" łatwo, 2) Fronton, 3) Igraszka III. Tot. zw. 18 zł. m. 16 i 24 zł.

W trzeciej płaskiej 1.800 mtr. na starcie zostały 2 konie, za które zwrócono stawki, wygrała Mitsouco J. Głowackiego pod chł. Marcinjakiem w 2'03", 2) Admonicja, 3) Ostoja. Tot. zw. 24 zł. m. 15—31 i 64 zł.

W czwartej płaskiej 1.500 mtr. 6 koni wygrał Parade d'Amour Ign. hr. Mielżyńskiego pod j. Koniecznym w 1'46" 2) Ever More, 3) La Cumparsita. Tot. zw. 15 zł. m. 13 i 19 zł.

W piątej płaskiej 1.800 mtr. 6 koni wygrał Gubernator St. Królickiego pod j. Koniecznym w 2' po zaciętej walce, 2) Sekunda, 3) Etoile. Tot. zw. 53 zł. m. 25 i 67 zł.

W szóstej płaskiej 1.600 mtr. 5 koni, wygrał faworyt Gigolo T. Saidla pod j. Kowalczykiem w 1'48 w zaciętej walce, 2) Eol, 3) Dzierlatka. Tot. zw. 17 zł. m. 14 i 31 zł.

Następne wyścigi w niedzielę 10 bm.

Zebranie kolarzy Unji

Zarząd sekcji kolarskiej STS. Unji zawiadamia wszystkich swych członków że w dniu dzisiejszym tj. 8 bm. o godz. 19 na stadjonie klubu odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej. Ze względu na ważność spraw, objętych porządkiem dziennym, zarząd sekcji wzywa do bezwzględnego i punktualnego przybycia.

Święto motocyklowe
ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO OKRĘGU

W związku ze świętem motocyklowem w dniu 10 bm. i wyścigami o mistrzostwo Śląsko - Dąbrowskiego okręgu motocyklowego w Wielkich Hajdukach, Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu wzywa wszystkich członków Klubu do obowiązkow. przyjęcie udziału w tem święcie, jak również zaprasza wszystkich niezrzeszonych motocyklistów do wspólnego wyjazdu do Katowic, gdzie rozpoczną się uroczystości.

Zbiórka w niedzielę o godzinie ósmej rano przed lokalem Klubu w Sosnowcu przy ul. Marsz. Piłsudskiego 8.

Austrja — Angja 2:1 (2:0)

W Wiedniu rozegrany został w środę pomiędzy Austrją a Anglją sensacyjny mecz piłkarski, który wywołał niebywałe zainteresowanie. Olbrzymi stadjon wiedeński oblegało zgórą 80.000 widzów, oczekujących z niebywałem napięciem rozpoczęcia gry. Były to zawody rewanżowe, gdyż jak wiadomo — Austrja przed trzema laty, w okresie, kiedy posiadała swój słynny „Wunderteam", odniosła w Londynie porażkę w stosunku 3:4.

Mecz zakończył się zwycięstwem Austrji w stosunku 2:1.

W drugiej połowie gry, panemi boiska byli Anglicy i li tylko brawurowej obronie bramkarza austrjackiego Platzera, mają Austrjacy do zawdzięczenia, iż gościom udało się strzelić tylko jedną bramkę przez Camsella.

Najbliższe mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze ligowe:

w Warszawie Ruch — Legja
w Poznaniu: Wisła — Warta
w Łodzi: Ł. K. S. — Garbarnia
w Świętochłowicach: Śląsk — Pogoń
w Katowicach: Dąb — Warszawianka

O puhar Polski

W dniu 24 bm. rozpoczyna się pierwszy rzut rozgrywek o puhar Polski imienia p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Walczyć będą okręgi piłkarskie następujące:

Lublin — Kraków w Lublinie
Polesie — Warszawa w Brześciu
Kielce — Poznań — miejsce narazie ustalone, prawdopodobnie mecz ten odbędzie się w Sosnowcu.
Wilno — Liga I w Wilnie
Stanisławów — Lwów w Stanisławowie.
Wołyń — Liga II w Łucku
Pomorze — Śląsk w Bydgoszczy
Białystok — Łódź w Białymstoku

Kpt. Dobrowolski na czele szablistów.

Po ostatniej, siódmej skolej, eliminacji przedolimpijskiej szablistów tabela klasyfikacyjna przedstawia się następująco: 1) kpt. Dobrowolski (sosnowiczanin) 7,5 pkt., 2) Sobik 6,6 pkt. 3 Segda 6.3 pkt., 4) Karczmarczyk 5.4 pkt., 5) Suski 4.4 pkt., 6) Kazimierowicz 3,2 pkt.

W porównaniu z tabelą po szóstej eliminacji — zaszły poważne zmiany: Sobik z trzeciego miejsca wysunął się na drugie przed kpt. Segdę. Karczmarczyk utrzymał swoje czwarte miejsce, natomiast kpt. Suski awansował z szóstego na piąte miejsce, a Kazimierowicz z siódmego na szóste.

W klasyfikacji szpadzistów prowadzi Zaczyk przed Sobikiem, Kentonem i Szemplińskim.

Zawody lekkoatletyczne w Wolbromiu.

Zw. strzelecki w Wolbromiu (przy fabryce) urządził zawody sportowe, w których brało udział około 40 zawodników.

Pierwsze miejsca uzyskali: w rzucie kulą p. Kopciuch (8.70). w skoku w dal p. Kuliński (5.85) i w skoku w zwyż p. Kopciuch (1.50).

Drużyna szachowa na Piaskach

Drużyna szachowa KSM. Piaski kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Dość powiedzieć, iż na 20 meczy rozegranych w rb. nie odniosła ani jednej porażki. Ostatnio drużyna KSM. pokonała świetlicę miejską z Katowic w stosunku 8:6 i Towarzystwo Franko-Włoskie z Koszelewa 11 i pół do 2 i pół.

Gry sportowe w Dąbrowie

W ub. niedzielę na boisku KPW. obok dworca kolejowego w Dąbrowie rozegrane zostały zawody w siatkówkę i koszykówkę pomiędzy zespołami: miejscowym KPW. a Solvay'em z Grodźca. W obu konkurencjach zwyciężył zespół KPW. a mianowicie w siatkówkę 2:0 (15:1. 15:13), i w koszykówkę 26:12 (4:4) Punkty dla Dąbrowy zdobyli: Czekalski. Juszczyk i Mendrala.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Już drugi miesiąc gospodarki
o zrównoważonym budżecie

Notowaliśmy przed paru tygodniami na tem miejscu fakt wielkiej wagi, a mianowicie bezdeficytowe zamknięcie gospodarki skarbu państwa za m-c marzec roku bież.

Wskazywaliśmy wówczas, że zdarzyło się to poraz pierwszy od pięciu lat. Obecnie mamy już drugi miesiąc za sobą który także, zamiast dotychczasowego deficytu, przyniósł nadwyżkę przychodów nad wydatkami państwowemi w wysokości 450 tys. złotych.

Nie jest to suma tak wielka, aby mogła imponować, lecz jeżeli uprzytomnimy sobie, że jeszcze doniedawna miesięczny niedobór skarbu państwa sięgał 26 miljonów złotych, natenczas podnieść należy nie wysokość nadwyżki, lecz rzecz daleko ważniejszą: objaw zdecydowanej woli p. ministra skarbu w kierunku utrzymania równowagi budżetowej.

Obok tego zasługuje na zanotowanie fakt niemniej pocieszający, a mianowicie, że dochody państwa w minionym m-cu, w porównaniu z m-cem kwietniem 1935 roku, wzrosły bezmała o szesnaście miljonów złotych (15.9 milj.). Wskazuje to, że jednak w naszem położeniu gospodarczem nastąpiła pewna poprawa.

Obserwować nam teraz wypadnie, jak na organiźmie życia ekonomicznego kraju wpłyną zarządzenia dewizowe, które w poważnym stopniu utrudnią szkodliwe dla interesów państwa chowanie złota w kufekach i pończochach oraz uniemożliwia ich odpływ złota i dewiz zagranicę w rozmiarach naszbyt wielkich, a potrzebami gospodarczemi nieuzasadnionych.

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od 28 ub. m. do 4 bm.: wołów 9, buhai 19, krów 292. jałówek 88, świń 1720, cieląt 110. Razem 2238 szt. zwierząt. Płacono w dniu 4 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.80 do 1.15 zł.

SPECJALNY WYDZIAŁ RZEMIOSŁA W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU. W związku z przekształceniem departamentu przemysłowego Ministerstwa przemysłu i handu na departament przemysłu i rzemiosła — został utworzony osobny wydział rzemiosła.

Do kompetencyj wydziału rzemiosła będą należały sprawy dotyczące **ustawodawstwa rzemieślniczego, odwołań w sprawach rzemieślniczych**, spraw Izb i organizacyj rzemieślniczych oraz spraw finansowych, gospodarczych, zawodowych i organizacyj rzemiosła, jak również **przemysłu ludowego i domowego oraz chałupniczego.**

OPODATKOWANIE ŚWIADCZEŃ W NATURZE. Rada ministrów wydała rozporządzenie, w myśl którego świadczenja w naturze podlegają również specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń. wypłacanych z funduszów publicznych. Podlegają mu więc bezpłatne mieszkania, z wyjątkiem mieszkań reprezentacyjnych, mieszkań przydzielonych funkcjonarjuszom nadleśnictw i jednostek organizacyjnych szczególnych w administracji lasów państwowych oraz niższych funkcjonarjuszom państw. zakładów chowu koni, jak również wszelkiego rodzaju pomieszczeń przeznaczonych do zbiorowego zamieszkiwania, a wreszcie deputaty, polegające na oddaniu w bezpłatne użytkowanie gruntów rolnych powyżej pół hektara oraz wyżywienie w naturze i ordynarje.

2 MILIONY ZŁ. NA CELE BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO. Centralna Kasa spółek rolniczych przystępuje do rozprowadzenia kredytu przyznanego na cele budownictwa wiejskiego. Suma tego kredytu wyniesie 2 miljony zł. Będzie to kredyt średnioterminowy (10 do 15 lat), nisko oprocentowany (4%), przyznawany wyłącznie drobnym gospodarstwom rolnym w postaci niewielkich pożyczek. których suma nie będzie przekraczała 600 zł.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandja 360.75, Berlin 213.45 Bruksela 90.30, Kopenhaga 117.90, Londyn 26.40, Madryt 72.58, Nowy Jork 5.31, Oslo 132.60, Paryż 35.01, Praga 21.99. Sztokholm 136.10. Zurych 172.75, Medjolan 42.20.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. premj. inwest. II em. 65.00. 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.50—48.40—48.25, 6 proc. poż. dolarowa 78.00.

Akcje: Bank Polski 102.00 (w żąd.) 101.50 (w plac.). Warsz. Tow. Fabr. Cukru 29.00—29.25, Węgiel 15.00—15.50, Lilpop 10.75 — 11.00—10.50, Norblin 49.50, Starachowice 36.00—35.75—35.25.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie utrzymana, dla listów zastawnych nieco słabsza, dla akcji mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 95.75. 7 proc. poż. śląska 70.00

KRONIKA ZAWIERCIA

Chrześcijańska kasa
BEZPROCENTOWA W ZAWIERCIU

Z inicjatywy grona poważnych obywateli w Zawierciu, pod przewodnictwem zasłużonego proboszcza zawierciańskiego, ks. prałata Franciszka Zientary w niedługim czasie w Zawierciu zostanie otwarta kasa bezprocentowa pożyczek pod nazwą „Chrześcijańska kasa bezprocentowa", która będzie miała na celu udzielanie bezprocentowych pożyczek dla niezamożnych kupców i rzemieślników z terenu m. Zawiercie i powiatu Zawierciańskiego.

Organizacyjne zebranie chrześcijańskiej kasy bezprocentowej w Zawierciu odbędzie się w sobotę 9 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu szkoły handlowej Stow. kupców polskich" w Zawierciu.

—oOo—

× **ZWOLNIENIE ARESZTOWANYCH RADNYCH.** Przed paru dniami donosiliśmy o aresztowaniu dwóch radnych Zawiercia Andrzeja Jędrychy i Kazimierza Wrońskiego z klubu radzieckiego PPS. Wyżej wymienieni radni aresztowani zostali, jako podejrzani o namawianie bezrobotnych do wystąpień.

Jak się dowiadujemy, radni Jędrycha i Wroński w dniu wczorajszym zostali zwolnieni z aresztu.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Piotruś

× **DWA POŻARY.** Onegdaj we wsi Osiek, gm. Rabsztyn, wybuchł pożar w zagrodzie Wład. Czarnoty. Spłonęła część domu, chlew, krowa, znaczna ilość zboża i garderoba.

We wsi Sąspów koło Ojcowa w tym samym dniu spalił się dom, chlew, zboże, drób i narzędzia gospodarcze, na szkodę Józefa Kaczmarczyka.

Obydwa pożary wybuchły wskutek złych przewodów kominowych.

× **WYKŁADY DLA POBOROWYCH.** Olkuski obwód powiatowy LOPP. w Olkuszu w ciągu bież. miesiąca tj. w czasie dokonywanego poboru, zorganizował szereg wykładów dla poborowych z dziedziny obrony przeciwlotniczo-gazowej i ogólne. Wykłady przeprowadzają p.p.: dyr. Machnicki (KKO). Petrykowski (sekretarz Rady powiatowej), Kotowicz (prezes Zw. legjonistów), prof Mitka, lekarz weter. dr. Lubczyński, prof. Wiatrowski, Ostachowski (KKO.) agronom powiat. Patorek, Juszczyk (instruktor PCK.) i Czerwiński (instruktor LOPP.).

× **WYNIK OBŁAWY POLICYJNEJ.** W tych dniach na terenie powiatu Olkuskiego przeprowadzono obławę policyjną, podczas której zakwestjonowano 18 rewolwerów, 1 sztukę broni myśliwskiej, 1 flower, 1 karabin, 3 bagnety, naboje, proch itd. Pozatem zatrzymano kilku podejrzanych osobników, oraz rower i kozę, pochodzące z kradzieży. Rower znalazł posterunek z Bolesławia porzucony przy torze pod Bukownem.

× **BEZROBOTNI PRZED MAGISTRATEM.** Onegdaj wieczorem większa Szeba bezrobotnych obległa Magistrat Olkuski, upominając się energicznie o wypłacenie zasiłków.

W dniu wczorajszym przed południem Magistrat wypłacał zasiłek, dzięki czemu wśród bezrobotnych nastąpiło uspokojenie.

„Praca Polska" ogarnia
liczne szeregi robotników w Wielkopolsce

W Poznaniu odbyło się przed kilkoma dniami uroczyste zebranie członków Zjednoczenia zawodowego „Praca Polska" z okazji dokonanego wyboru; wprowadzenia w urząd nowego prezesa okręgowego, prof. Uniwersytetu poznańskiego, dra Pawła Gantkowskiego.

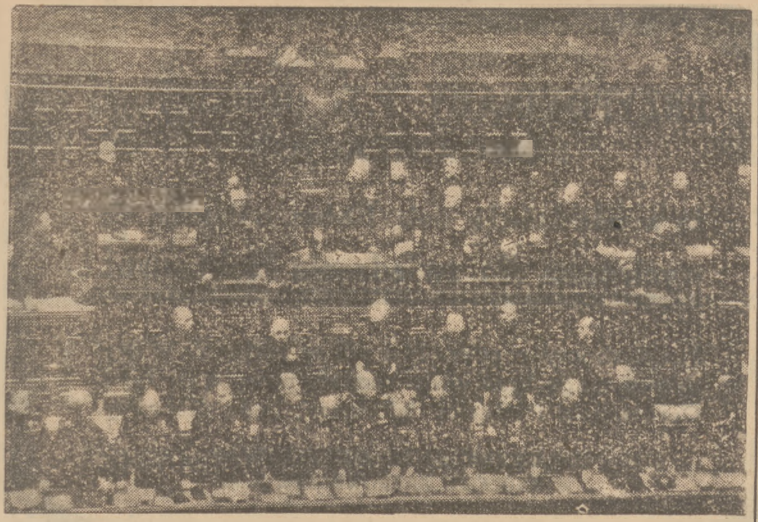
Szereg działaczy organizacyjnych w słowach bardzo serdecznych witało nowego prezesa, podnosząc jego wielki dorobek w pracy społecznej na niwie narodowej i katolickiej, a jednocześnie podkreślając niezwykle silny rozwój narodowego ruchu robotniczego, **reprezentowanego przez „Pracę Polską"** na terenie całej Wielkopolski.

Poszczególni prezesi kół miejscowych „Pracy Polskiej" w dosadnych słowach wykazywali, jak robotnik wielkopolski z coraz **większą niechęcią i nieufnością odnosi się do tych organizacyj robotniczych, którym przewodzą żydzi, komuniści i inni przedstawiciele międzynarodówek.**

Nowoobrany prezes, prof. Gantkowski, w słowach pięknych, tchnących gorącem umiłowaniem ideałów katolickich i narodowych. zaapelował do zebranych, aby wzmożoną pracą, prowadzoną ze zdwojoną energją kontynuowano dzieło jednoczenia robotnika polskiego w szeregach narodowej organizacji.

W zakończeniu nowoobrany prezes wyraził radość, że danem mu jest poświęcić swe siły w wspólnem budowaniu lepszej przyszłości Polski razem z najlepszym robotnikiem, jakiego poznał w swej długiej wędrówce życia — robotnikiem polskim.

F. K.



W dniu wkroczenia wojsk włoskich do Addis Abeby odbyło się uroczyste posiedzenie parlamentu w Rzymie, na którem Mussolini wygłosił wielką mowę. Na ilustracji moment przemówjenia Mussoliniego (stoi w drugim rzędzie trzeci od lewej)



PROKLAMACJA NOWEGO KRÓLA EGIPSKIEGO
Jak można wnioskować z powyższej ilustracji, proklamowanie nowego króla nosiło cechy żywiołowej manifestacji.

Z CAŁEJ POLSKI

JUBILEUSZ LUDWIKA SOLSKIEGO

W ub. wtorek scena krakowska święciła uroczystość 60-lecia pracy scenicznej Ludwika Solskiego, najznakomitszego aktora starszej generacji.

Na przedstawieniu odegrano „Złotą czaszkę" Słowackiego z Solskim w roli strażnika.

Na ręce jubilata nadeszło wiele depesz, m. in. od p. ministra Świętosławskiego. Okazuje się, że w przeciągu 60 lat pracy scenicznej Solski występował 8 tysięcy razy w półtora tysiąca różnych ról.

SZCZĘŚLIWY PÓŁMILJONER

Główna wygrana w ostatniem ciągnieniu pożyczki inwestycyjnej padła na obligację, znajdującą się w posiadaniu urzędnika kolejowego, na stacji Łódź-Kaliska, Kozłowskiego. Kozłowski, jako urzędnik, zarabia obecnie 120 zł. miesięcznie.

100 AKADEMIKÓW NA ROWERACH DO CZĘSTOCHOWY

W ramach Ogólnej Pielgrzymki Akademickiej na Jasną Górę grupa studentów warszawskich organizuje pielgrzymkę na rowerach. Wyjazd nastąpi w dn. 21 maja o godz. 11.30 po mszy św. w kościele akademickim. Przyjazd do Częstochowy w dn. 23 maja wieczorem.

PODRÓŻ M-S „PIŁSUDSKI" DO AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Wczoraj o godz. 4 popoł. motorowiec „Piłsudski" opuścił Gdynię udając się w podróż do Ameryki Północnej. Statek zabrał 250 pasażerów, 1800 ton ładunku pocztę.

JUŻ ZACZYNAJĄ SIĘ TOPIĆ

W czasie przejażdżki pod Włodzimierzem (Wołyń) na rzece Ługa przewrócił się kajak, którym jechało dwóch uczni Andrzej Kowalski i Stanisław Zientak. Kowalik nie umiejąc pływać utonął, natomiast Zientak zdołał się uratować. Zwłoki Kowalskiego wydobyto.

PRZEZ WŁASNĄ NIEOSTROŻNOŚĆ PONIÓSŁ ŚMIERĆ

Mieszkaniec wsi Charłupi Dużej spod Sieradza Anton Marciniak postrzelił się w czasie czyszczenia rewolweru. Kula przebiła mu przeponę brzuszną.

Marciniak zmarł.

PAN IZAAK STEMPEL USIŁOWAŁ...

Urzędnicy celni zatrzymali na granicy Gdańska pod Sopotam niejakiego Izaaka Stempla, który usiłował przemycić z Gdyni na teren W. Miasta 4500 zł.

W CIĄGU JEDNEJ NOCY SKRADZIONO 12 KONI W JEDNEJ WSI

Rzadki wypadek kradzieży większej ilości koni w ciągu jednej nocy zdarzył się onegdaj we wsi Zawieszczach, pow. kobryńskiego. Nieujawnieni dotychczas sprawcy skradli w tej wsi 12 koni na szkodę 8 gospodarzy.

Charakterystyczne przytem jest, że tak duża ilość kradzieży koni w ciągu jednej nocy nie zwróciła uwagi żadnego z mieszkańców wsi, zwłaszcza, że na wsi istnieje obowiązek utrzymywania straży nocnego.

Sport „spadochronowy"

rozwija się wzorem Rosji i we Francji

W odległości kilku kilometrów pod Avignonem we Francji znajduje się **centrum wyszkolenia spadochronowego armji.** Już od kilku lat każdy startujący pilot musi być zaopatrzony w spadochron. Lot bez spadochronu uważany obecnie jest conajmniej za nieostrożność. Inicjatywa stworzenia tej pożytecznej dla lotników instytucji wyszła we Francji od władz wojskowych, które wysłały kapitana Geille do **Rosji, gdzie skoki spadochronowe cieszą się niezwykłem powodzeniem.** Kpt. Geille karjerę lotniczą rozpoczął w czasie wielkiej wojny w roku 1917. Z Rosji wrócił z tytułem **„instruktora czerwonej armji".**

Wyszkolenie dzieli się na dwie części. Część teoretyczna kursu odbywa się w Istres, gdzie lotnicy skaczą z 25-metrowej wieży, przyzwyczajając się do przestrzeni i ruchów spadochronu. Następnie uczniowie przechodzą do części praktycznej wyszkolenia, który odbywa się w Pujaut. W pierwszym kursie wzięło udział dwóch oficerów i dziesięciu podoficerów, wybranych z 150 kandydatów-ochotników na podstawie surowych badań lekarskich. Kondycja fizyczna spadochroniarzy musi być h[illegible]rzutu. Wymagania są jeszcze w[illegible]iż dla lotników. Po przybyciu [illegible]ut poddawani są oni specjalnym [illegible]niom.

ZAWCZEŚNIE

Podczas kursu, trwającego półtora miesiąca, wykonano 115 skoków, z czego tylko 24 z automatycznym wyzwalaczem spadochronu. Reszta były to **skoki wolne z opóźnieniem i na komendę.** Tylko dwóch uczestników zostało wyeliminowanych. Jeden trzy razy stracił zimną krew i **zawcześnie pociągnął rączkę,** co go zdyskwalifikowało w oczach dowódców. Drugiego zwolniono. Ogólnie jednak wszyscy lotnicy prędko przyzwyczaili się do emocji, jaką daje skok ze spadochronem.

STRACH

Wprawdzie przed pierwszym skokiem widać było, że uczniowie **mają stracha.** Jeśli puls któregoś z uczestników ćwiczeń przekracza 130 uderzeń na minutę, zostawia się go na ziemi. Do skoków nie można nikogo przymuszać, bo kończy się to zwykle tragicznie, szczególnie jeśli trzeba wykonać skok na komendę. Po zakończeniu kursu kpt. Geille ma spośród absolwentów kursu wybrać trzech najzdolniejszych którzy zostaną zaangażowani jako instruktorzy następnego kursu.

WYCZERPUJĄCY SPORT

Skoki ze spadochronem są dosyć wyczerpujące, to też nie można skakać więcej **jak raz dziennie.** Codziennie rano sam kapitan przeprowadza odpowiednią zaprawę fizyczną z uczestnikami. Kursy spadochronowe w Pujaut stają się pewnego rodzaju sportem. Niemniej jednak trzeba się z tem liczyć, że każdy pilot powinien posiadać przynajmniej podstawowe wiadomości z zakresu skoków spadochronowych. Przy pewnem doświadczeniu dochodzi się do wprawy i skoczek może nawet **kierować lotem spadochronu.**

Największą potęgą pod względem ilości skoczków spadochronowych jest bezwzględnie Rosja sowiecka, która **posiada ich 10 tysięcy** i to doskonale wyszkolonych. A szkolić trzeba koniecznie, bo lotnik bez spadochronu jest narażony na ciągłe niebezpieczeństwo.

Estera Chojna i Chaja Grynberg

ORGANIZOWAŁY JACZEJKI KOMUNISTYCZNE W SZKOŁACH WARSZAWSKICH

Wśród młodzieży żeńskiej kilku szkół warszawskich wykryły w tych dniach władze śledcze doskonałe zorganizowaną sieć komunistycznych komórek organizacyjnych t. zw. „jaczejek".

Występowały one pod nazwą „rewolucyjnego związku niezamożnej młodzieży szkolnej", a do szeregów swych wciągały nietylko uczenice klas wyższych, lecz również dziewczęta z 2 i 3-ej klasy.

Akcja propagandowa tych wylęgarni komunizmu polegała na kolportowaniu nielegalnych broszur i ulotek wśród młodzieży oraz na wypisywaniu rozmaitych haseł antypaństwowych na ścianach szkolnych, w klatkach schodowych domów.

Na terenie jednej tylko szkoły wciągniętych było do wywrotowej akcji ok. 60 dziewcząt **przeważnie żydówek.**

Na gorącym uczynku umieszczania antypaństwowych napisów w klatce schodowej jednego z domów przychwycono trzy uczenice, których nazwiska mówią wyraźnie **o przynależności rasowej autorek ściennej kaligrafji.** Nazwiska te brzmią następująco: **Regina Nizenbaum, Irena Gromb i Judyta Oliera.**

W toku dochodzeń władze śledcze stwierdziły, że **na czele kierownictwa akcji komunistycznej w szkołach stały dwie żydówki: 18-letnia Estera Rojza Chojna i 20-letnia Chaja Grynberg.**

Niechaj nie dziwią się żydzi, że społeczeństwo polskie odnosi się do nich nieprzyjaźnie. Mniejszość żydowska, która dostarcza — jak urzędowo stwierdzono 90% agitatorów komunistycznych, musi być uważana jedynie za złośliwy i niebezpieczny wrzód, który niszczy organizm narodu polskiego.

Półtora tysiąca pogorzelców

w Zamościu

Gaszenie zglisczc spalonej części przedmieścia Nowa Osada w Zamościu trwało bez przerwy przez całą dobę. Spalona dzielnica przedstawia rozpaczliwy obraz. Sterczą tylko ogołocone mury i nagie kominy.

Pogorzelcy, którzy ratowali tylko życie, tracąc całe mienie, spędzili noc w magazynach BKK oraz w barakach pozostałych z czasów zaborczych.

W toku akcji ratunkowej udzielono pomocy około 300 poparzonym osobom lżej i 30 ciężej, w liczbie tej 18 strażakom.

Na miejscu pożaru działy się rozpaczliwe sceny. Pogorzelcy potracili głowy, niektórzy stali bezradnie w płonących domach i siłą trzeba było ich wyprowadzać. Wiele osób uległo nerwowym wstrząsom. W wielu domach w tym czasie nie było nikogo, w innych zostały same kobiety i dzieci. W trakcie gaszenia ognia szereg obywateli wykazał dowody wielkiego poświecenia. **Harcerze wynosili na rękach całe rodziny żydowskie wśród gryzącego dymu.**

Jednocześnie do walki z żywiołem poza strażą ogniową stanęli policjanci, żołnierze i oficerowie.

Spłonęło ogółem około 150 budynków zgrupowanych na terenie 70 posesyj. Dach nad głową straciło około 1500 osób. Straty materjalne wynoszą około pół miljona złotych.



— Leopoldzie. Cóż za [illegible] spotkanie. Kopę lat nie widzieliśmy się...

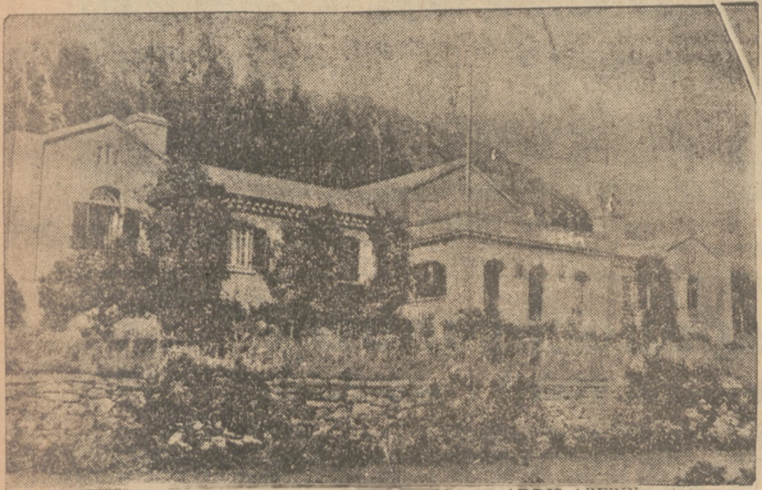
RADA

Matka: — Mój Boże! Loluś połknął zapałki... Co tu robić?!

Ojciec w roztargnieniu: — Weź moją zapalniczkę!

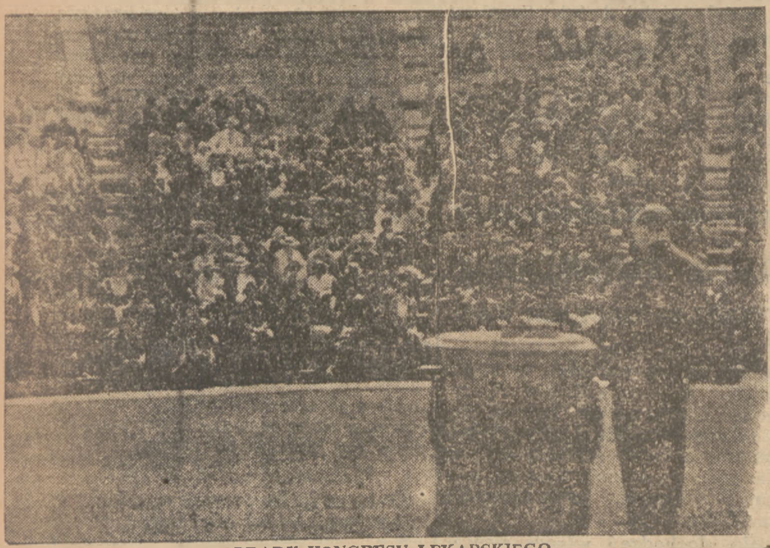
Pielgrzymka do szubienicy

W tych dniach przybyła do Londynu pielgrzymka katolików ze wszystkich hrabstw angielskich w liczbie około 2000 osób; pielgrzymi zgromadzili się przy Old Bailey, gdzie dawniej wznosił się gmach osławionego więzienia Newgate i pomaszerowali stąd przez najbardziej ożywione ulice City do Łuku Marmurowego (Marbl Arche), gdzie przed 300 laty wznosiła się szubienica Tyburn. Była to ta sama trasa, po której 300 lat temu podążali skazańcy, katolicy z więzienia Newgate na plac kaźni. Wielu katolików zginęło tutaj w obronie swej wiary. Miejsce, gdzie stała szubienica oznaczone jest czarnym, żelaznym krzyżem wpuszczonym w bruk. W rocznicę straceń masowych odbywają corok pielgrzymkę do Londynu katolicy angielscy, a w opactwie Westminsterskiem odprawiana jest msza za dusze straconych.



GMACH POSELSTWA ANGIELSKIEGO W ADDIS ABEBIE

Jak wiadomo, na terenie poselstwa angielskiego w Addis Abebie znalazło schronienie wielu europejczyków. Zabudowania poselstwa od dłuższego czasu były otaczane murami ochronnemi na których ustawiono karabiny maszynowe.



OBRADY KONGRESU LEKARSKIEGO

Urządzony przez uczonych greckich kongres lekarski odbywał swe obrady w ruinach jednego ze starożytnych teatrów. Jako pulpit dla prelegentów służył ołtarz greckiej bogini Higei.

UPRZEJMOŚĆ

Czteroletni Jasio bawi się hałaśliwie obok dziadka drzemiącego w fotelu. Wreszcie zaczyna głośno trąbić, czem przerażony dziadzio, zrywa się ze snu i mówi:

— Nie trąb Jasiu, bo nie dajesz mi zasnąć!

— Dobrze, dziadziu, ja poczekam, aż zaśniesz!

DROBNE OGŁOSZENIA

Różne

RYBNICKIEMU, Chajmowi skradziono 2 weksle, jeden na zł. 67, płatny 30.6, wystawca Wandner Jaworzno, drugi na zł. 40, płatny 20.6, wystawca Perla Kliger. Takowe unieważnia się. 2831

LOKALE

3 POKOJE z wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 12, tel. 2-95. 2709

5 — 6-POKOJOWEGO komfortowego mieszkania z wszelkiemi wygodami na I piętrze w Sosnowcu poszukuje się. Wiadomość: telefon 10-10. 2834

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEGITYMACJĘ Funduszu Bezrobocia zgubił Tomasz Wanczycki. 2830

LETNISKA

PORONIN pokoje z utrzymaniem pięcioraszowem z pościelą dziennie 5 zł. Nowy domek położony wysoko pomiędzy łąkami. Poronin, Kościuszki 20, Gutowa. 2826

RYCERKA DOLNA miejscowość zdrojowiskowa. Piętrowy dom, 12 ubikacyj, nadający się na pensjonat lub na kolonję wakacyjną, do wynajęcia na sezon. Zaprowiantowanie w miejscu. Rzeka blisko. Od stacji kolejowej Rajcza 6 km. Warunki dogodne. Zgłoszenja: Dom Zdrowia, Rycerka Dolna, poczta Rajcza, powiat Żywiecki. 2827

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. CZELADŹ J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 45. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI